Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 68. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 24 marca 1934 r. | Rok XXVIII.

Istotne przyczyny zatargu polsko-czeskiego.

Zakulisowa polityka Pragi wobec Polski.

Warszawa, 22. 3.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami zaostrzenia się stosunków między Polską i Czechosłowacją. Mówi się o tem głośno w Warszawie, czyta się w prasie stołecznej, słucha się relacyj przez radjo, dyskutuje się po kawiarniach.

Wobec kompletnej ciszy na froncie polityki wewnętrznej, kwestja stosunków polsko-czechosłowackich budzi tem większe zainteresowanie.

Powstaje pytanie: **co spowodowało tak nagłe oziębienie się stosunków i zaostrzenie sytuacji między sąsiadującemi ze sobą krajami?**

Stanowcze veto.

Korespondent Wasz miał na ten temat dłuższą rozmowę z poważną osobistością, która o niejednej rzeczy jest dokładnie poinformowana i to ze źródeł miarodajnych. **Otóż zaognienie się stosunków między Pragą i Warszawą, według powyższych relacyj, powodują dwie okoliczności. Pierwsza — to ucisk mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Rząd czechosłowacki przeprowadził walkę skuteczną z rozpanoszonym żywiołem niemieckim, który wyraźnie ciążył ku hitleryzmowi i ku Rzeszy ze szkodą zresztą dla państwowości czechosłowackiej, posiadającej tak duży procent mniejszości niemieckiej. Ponieważ akcja ta udała się Czechom w całej rozciągłości i to nadspodziewanie, przeto czeskie władze administracyjne zwróciły ostrze swej polityki i na pozostałe mniejszości przedewszystkiem na spokojną i lojalną mniejszość polską.**

I natknęły się na zdecydowaną postawę z naszej strony. Warszawa powiedziała, że nie pozwoli na maltretowanie Polaków i że w sposób stanowczy dochodzić będzie krzywd, czynionych mniejszości polskiej. Tak zdecydowana postawa Polski zaskoczyła czynniki czeskie, które jeśli chodzi o mniejszość niemiecką i o Hitlera nie spotkały się z vetem ze strony niemieckiej.

Dwulicowa gra.

Druga okoliczność — to już sprawa o szerszym zakresie. **Praga na terenie międzynarodowym prowadzi wobec Polski politykę nieszczerą, dwulicową. Dzieje się to nie od dziś, a od lat całych. Praga przyzwyczajona jest grać w stosunku do Warszawy pierwsze skrzypce. Tymczasem w polityce zagranicznej wiele zmieniło się na naszą korzyść, co boleśnie odczuwa czechosłowacki minister Benesz, uważając to za pomniejszenie jego wpływów, jak również możliwych wpływów i interesów całej Małej Ententy, której on patronuje.**

Bazą wpływów Benesza jest Francja i Genewa. Tymczasem Polska chce, aby rozmowy z Francją odbywały się bezpośrednio drogą **Warszawa—Paryż,** a nie — jak działo się dotychczas — że **droga z Paryża wiodła przez Pragę czeską do Warszawy.**

To samo z Genewą. Już minęły te czasy, gdy Polska grała przymusową rolę Kopciuszka, a minister Benesz zawsze nastawiał kulisy tak, aby nas utrącić z poszczególnych komisyj, prezydjów itd.

To też, gdy Praga intryguje w Paryżu, wmawia we francuskie czynniki rządowe, że Polska buntuje się przeciwko polityce francuskiej, że Polska dąży do zupełnego rozbicia Ligi Narodów — **Warszawa ze swej strony daje do zrozumienia, że o tej zakulisowej robocie jest dokładnie poinformowana i że wyprasza sobie na przyszłość podobną dwuznaczną „opiekę“, o którą wcale nie prosiła.**

Nie potrzebujemy pośredników

W związku z bliskim przyjazdem ministra spraw zagranicznych Francji p. Barthou do Warszawy Quai d'Orsay zwróciło się do naszego ministerstwa spraw zagranicznych, aby MSZ przedstawiło w obszernem pisemnem ujęciu szczegóły i dokładne objaśnienia umowy polsko-niemieckiej z dnia 26 stycznia br. i aby MSZ przedstawiło, w jakich sprawach polityki zagranicznej pogląd rządu polskiego odbiega od poglądu rządu francuskiego. Właśnie obecnie w Warszawie pracuje się nad ułożeniem tego pisma.

Dla wtajemniczonych nie jest zagadką, kto to w wielu sprawach tak mylnie informuje Francję i Genewę. I z tych to powodów polskie czynniki miarodajne zajęły wobec Pragi taką, a nie inną postawę.

Czesi dokładnie wiedzą, jak bardzo nabroili wobec Polski i dlatego tak stosunkowo słabo reaguje prasa czeska na zdecydowaną postawę Warszawy.

Wojna w Arabji.

Londyn, 23. 3. (Tel. wł.). **Król Ibn Saud zerwał stosunki dyplomatyczne z Imanem z Jemenu** (kraj na południowym zachodzie krańca półwyspu arabskiego od czasu wojny światowej stanowiący państwo niepodległe (Imamat).

Wybuch wojny między dwoma państwami arabskimi stał się więc faktem dokonanym.

Bułgarja nie uzna Rosji Sowieckiej.

Berlin, 23. 3. (Tel. wł.). Z Sofji donoszą, że premjer Muchanow oświadczył na zebraniu komisji spraw zagranicznych Sobranja, że Bułgarja nie uzna Rosji Sowieckiej de jure. **S. S.**

Na ulicach Nowego Jorku szoferzy walczą z policją.

Nowy Jork, 23. 3. (PAT). **Wczoraj wieczorem w dzielnicy teatrów na Broadway miały miejsce poważne rozruchy. Strajkujący szoferzy rozpoczęli utarczkę z policją. Na pomoc awanturującym się szoferom przybyło 5.000 towarzyszy, którzy opanowawszy Broadway, poczęli niszczyć taksówki, których właściciele nie przyłączyli się do strajku.**

W chwili zakończenia spektaklów teatralnych, gdy publiczność zaczęła opuszczać gmachy teatrów, zajścia powtórzyły się ze zdwojoną siłą. W kilku miejscach strajkujący szoferzy zaatakowali nawet policję, która w małej liczbie nie mogła im stawić czoła. Na skutek zajść zawezwano specjalne posiłki policji.

Huragan szaleje nad całą Japonją.

Miasto Hakodate spalone doszczętnie. — 150.000 ludzi bez dachu. — 1000 zabitych 15.000 rannych. — Olbrzymie straty towarzystw ubezpieczeniowych. — Tajfun w Tokio. — Niezmierna ilość ofiar.

(Telefonem od własnego korespondenta).

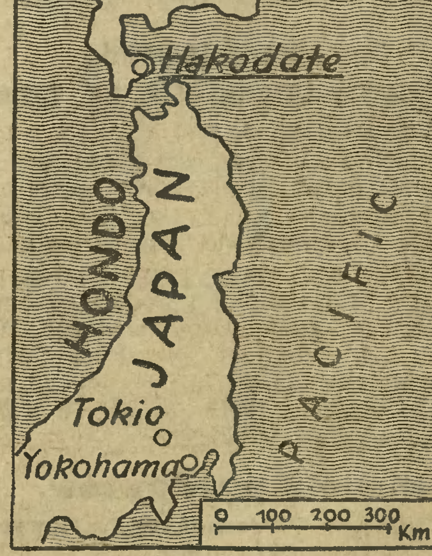
Londyn, 23. 3. **Miasto Hakodate w Japonji zostało nawiedzone olbrzymim pożarem, który zniszczył 80% budynków. 150.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Komunikacja zarówno telefoniczna, jak i telegraficzna i radjowa uległa przerwaniu. Jedynie okręty mogą podawać wiadomości. Wielkie chłody oraz brak środków żywności i wody do picia powiększają cierpienia ludności.**

Dotychczas brak jest szczegółów straszliwej katastrofy. Wiadomem jest tylko, że pożar roszerzał się z niebywałą szybkością na skutek szalejącego z szybkością 120 km. na godzinę tajfunu.

Według dotychczasowego szacunku ilość ofiar wynosi około 1 000 zabitych i 15.000 rannych. Potężny wicher podsycał ogień, który strawił całe centrum handlowe miasta, nie mówiąc już o przedmieściach. Oddziały wojska niosą pomoc zrozpaczonej i pozbawionej dachu ludności. Według obliczeń towarzystw ubezpieczeniowych, szkody w samym mieście Hakodate wynoszą 50 miljonów jen.



Najważniejszy port na wyspie Hokaido (Japonja), Hakodate, padł pastwą straszliwego pożaru. Na mapie podajemy położenie miasta oraz widok portu.



Tokio, 23. 3. **Nad stolicą Japonji, Jokohama i Kioto szaleje tajfun. Burza zniszczyła wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne między Tokio a Jokohama. W Kioto zawaliło się szereg domów. Według doniesień w samym Tokio wydarzyło się 80 wypadków śmierci i 300 zranień.**

Nietylko połączenia telefoniczne zostały zerwane, ale nawet radjowa stacja nadawcza musiała zaprzestać nadawania wiadomości z powodu uszkodzenia. S. S.

Ruszczewski usiłuje się wybielić.

Orzeczenia rzeczoznawców były druzgocące.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Proces przeciwko Ruszczewskiemu w sądzie apelacyjnym trwa. W dniu wczorajszym oskarżony Ruszczewski wygłosił bardzo długie przemówienie, starając się usprawiedliwić, że działał w anormalnych warunkach, że był pozbawiony odpowiednich przepisów i że przełożeni sami dali mu pełnię władzy. Pozatem przemówienie jego dotyczyło fachowych, czysto budowlanych rzeczy. W ten sposób Ruszczewski chciał osłabić druzgocące dla niego orzeczenie kilkunastu biegłych, którzy w tej sprawie się wypowiedzieli.

Wyrok jeszcze nie zapadł.

Afera Stawiskiego niema końca.

Otrucie deputowanego. — Znowu samobójstwo. — Akta giną. — Opinja inspektora Scotland Yardu. — Sekcja zwłok Stawiskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 23. 3. Sprawa Stawiskiego zatacza coraz szersze kręgi i nowymi zwrotami wzburza coraz bardziej opinję. Według ostatnich dochodzeń okazało się, że Stawiski w r. 1928 na skutek nieporozumień finansowych względnie zemsty za wydanie władzom sądowym względnie jak inne źródła podają na skutek zazdrości o swą przyszłą żonę Charlottę Simon kazał zamordować deputowanego Galmonta, z którym poprzednio uprawiał najciemniejsze interesy. **Galmont został otruty. Obecnie wyszło na jaw, że Stawiski groził mu wówczas zemstą.**

Otrucie Galmonta, które swego czasu w śledztwie nie dało żadnych wyników, wydarzyło się za czasów urzędowania ministra sprawiedliwości Renaulta, który obecnie jest adwokatem. Gdy wiadomość o tem rozeszła się w Paryżu, właśnie Renault wygłaszał mowę w pałacu sprawiedliwości. Około 100 adwokatów wdarło się na salę sądową i z okrzykami **„precz z mordercą i złodziejem!"** zerwali z niego togę i zrzucili go ze schodów pałacu srpawiedliwości na ulicę.

Jednocześnie podają, iż w sieciach afery Stawiskiego wydarzyło się **nowe samobójstwo.** Popełnił je handlarz starożytności Brunświk, który pomagał Stawiskiemu w sporządzaniu imitacji drogich klejnotów. Imitacje te Stawiskij zastawiał w lombardach jako oryginały.

Aresztowany został dr. Vachet, który był lekarzem Stawiskiego wówczas, gdy deputowany Galmont został otruty.

Następnie okazuje się, że komisja parlamentarna nie jest zupełnie w szczęśliwem położeniu, aniżeli inne organa sprawiedliwości. **Akta sprawy giną ustawicznie.** Ostatnio zginął atest lekarza, na mocy którego w r. 1930 Stawiski wykręcił się od stawiennictwa przed sądem.

Jak z powyższego wynika, końca nie widać tej największej europejskiej afery.

Londyn, 23. 3. Komisarz specjalnego oddziału Scotland Canning, który bawił w Paryżu i badał aferę Stawiskiego, oświadczył, że nawet kilka wysokich osobistości angielskich jest również wmieszanych w tę aferę. S. S.

Paryż, 23. 3. Na żądanie komisji parlamentarnej sędzia Ordonneau zarządził dokonania sekcji zwłok Stawiskiego. Zwłoki będą ekshumowane i przewiezione do paryskiego instytutu medycyny sądowej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Minister Beck oświetla nasze stosunki z Litwą.

Niema żadnych rokowań z Kownem.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Agencja Iskra ogłasza komunikat w związku z wiadomościami, podawanemi przez prasę w szeregu krajów o negocjacjach politycznych polsko-litewskich, a zwłaszcza wobec wiadomości, podanej przez prasę litewską o wyjeździe p. W. Zubowa do Warszawy, przedstawiciel agencji Iskra zwrócił się do p. ministra spraw zagr. Józefa Becka z prośbą o wyświetlenie tej sprawy.

„Przyjazdu p. Zubowa do Warszawy — oświadczył p. min. Beck — nie należy tłumaczyć żadnemi negocjacjami dyplomatycznemi. P. Zubow, który jest bliskim krewnym p. Marszałka Piłsudskiego przyjęty był przez p. marszałka rzeczywiście, lecz jedynie w charakterze prywatnym jako krewny. **Żadne negocjacje polityczne nie toczą się między Warszawą a Kownem. Dla oświetlenia tej sprawy chcę przedewszystkiem przypomnieć jej przeszłość. Stan rzekomej wojny między Litwą a Polską został zakończony przez stwierdzenie faktu jej nieistnienia w czasie pobytu p. marszałka Piłsudskiego w Genewie w r. 1927.**

Sprawa uregulowania stosunków między Polską a Litwą została w tym momencie złożona w ręce Ligi Narodów, na której to zasadzie nawiązano pod egidą Ligi rozmowy polsko-litewskie. Od początku rozmów ujawniona została ze strony rządu p. Waldemarasa zupełna niechęć do usunięcia absurdalnego stanu stosunków. Delegacja polska zamiast rzeczowej dyskusji napotkała szereg kłamstw i oszczerstw, zwróconych pod adresem Polski.

P. marszałek Piłsudski, któremu przedłożono w owym czasie rezultaty rozmów oświadczył, że **przy takim sposobie stawiania sprawy bardziej celowem byłoby wyrzucić p. Waldemarasa poprostu przez okno, aniżeli kontynuować negocjacje.** Nasze pesymistyczne przewidywania w ciągu szeregu lat okazały się słusznemi. Liga Narodów nie zrobiła nic w tej sprawie. Najmniejszego wysiłku nie okazał również obecny rząd litewski gdyż łatwo można się przekonać, że stan barbarzyństwa, istniejący w tych stosunkach uważany jest na Litwie za normalny.

Szpiegowska para małżeńska

na zawsze rozdzielona.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Donosiliśmy o wyroku, skazującym parę szpiegowską, która otrzymała karę dożywotniego więzienia. Byli to Ernest Drezga i Marja Ogórek. Przed wyrokiem oboje pobrali się. Ślubu udzielono im w kaplicy więziennej.

Po wyroku skazani upierali się przy tem, aby ich pozostawiono w Warszawie. W tym kierunku ich obrońcy podjęli starania, ale bezskutecznie. Dlaczego im tak zależało na Warszawie, trudno pojąć.

Wczoraj, jak się dowiadujemy, Drezga został przewieziony do Wronek, zaś jego małżonka powędrowała do Fordonu. Przynajmniej są na terenie jednego województwa, gdyż Drezga z równem powodzeniem mógłby być osadzony w więzieniu Świętokrzyskiem.

Lawina śnieżna w Tatrach

zasypała grupę narciarzy.

Zakopane, 23. 3. (PAT). Wczoraj wydarzyła się w Tatrach katastrofa, w której zginęła małżonka znanego narciarza Władysława Czecha, pani **Wilżanka Czechowa.**

Przebieg katastrofy był następujący: Około godz. 11 przed południem grupa turystów podjechała na nartach pod przełęcz Liljowe. Wśród turystów znajdował się **znany narciarz Władysław Czech,** jego małżonka, również znana narciarka pani Wilżanka Czechowa, dwóch braci Kowerskich, sędzia Stachowski oraz **inż. Karpij.** W pewnej chwili olbrzymia lawina śnieżna, idąca ze stoku Liljowego porwała narciarzy przerzucając ich przez uskok skalny i znosząc wdół w okolice Zielonego stawu

grzebiąc wszystkich pod zwałami śniegu.

Szybka akcja ratunkowa narciarzy, bawiących w pobliżu uratowała Władysława Czecha, jego małżonkę, braci Kowerskich i sędziego Stachnika, pani Wilżanka Czechowa **odniosła ciężkie rany.**

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej i zniesienia do schroniska na hali Gąsienicowej, pani Wilżanka Czechowa zmarła po południu na skutek obrażeń wewnętrznych — zdaje się z powodu złamania kręgosłupa. Władysław Czech i bracia Kowerscy wyszli z katastrofy bez większych obrażeń. Sędziego Stachowskiego przewieziono do Zakopanego i umieszczono w szpitalu klimatycznym. Stan jego nie budzi obaw.

Nie znaleziono dotychczas mimo kilkugodzinnych poszukiwań leżącego w zwałach śniegu inż. Karpija. Poszukiwania trwają.

Nowe awanse w policji.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy z dn. 1 kwietnia mają być wznowione awanse w policji państwowej. Doniesienie powyższe potwierdza agencja prasowa PID.

Znižka dolara.

Warszawa, 23. 3. (PAT). **W dniu wczorajszym wystąpiła na giełdach europejskich powszechna i to bardzo poważna zniżka dolara.** Zarówno w Paryżu jak i w Warszawie dolar stoi o wiele niżej górnego punktu złota o ile przyjąć, że punkt ten nie uległ obniżce w związku z możliwem potamieniem transportu złota do Stanów Zjedn.

Bezrobotny inwalida z rozpaczy targnął się na życie.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.) Pozostający już od dłuższego czasu bez pracy inwalida niejaki Kuliński, ślusarz z zawodu, targnął się na życie. Córka jego zastała nieszczęśliwego ojca w ubikacji, wiszącego na pasku, przymocowanym do rury przy zbiorniku wodociągowym. Desperatowi pośpieszono na pomoc. W stanie bezprzytomnym został on odwieziony do szpitala, gdzie zastosowano zastrzyki z kofeiny i sztuczny oddech. Stan nieszczęsnego jest bardzo groźny.

1500 Km. nowych dróg.

15.000 robotników niemieckich znalazło zatrudnienie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 23. 3. „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje ciekawe zestawienie prac nad szosami automobilowemi. Ogółem rozpoczęto roboty na długości 1 076 km. Roboty przygotowawcze rozpoczęto na długości 417 km. Ogółem praca więc wre na trasie 1 500 km. Zajętych jest przy tych pracach około 15.000 robotników. Cyfry te są interesujące w zestawieniu z ilością niemieckich bezrobotnych. S. S.

Olbrzymi posąg Buddy w Kamakura.



Jeden z największych posągów Buddy stoi w Kamakura. Nietylko tysiączne rzesze pielgrzymów ciągną do stóp olbrzymiej statuy, ale również członkowie rodziny cesarskiej państwa wschodzącego słońca śpiesza, by oddać cześć Buddzie.

Niedola pocztowców.

Zw. Niższych Pracowników Pocztowych interwenjuje.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.) Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Pocztowych zwrócił się do władz z postulatem przyśpieszenia wypłat emerytur i zwrotu kosztów leczenia. Związek podkreśla, że mimo wyraźnego brzmienia obowiązujących przepisów wielu emerytów i rodzin wyczekuje często po kilka miesięcy na emerytury. Dotyczy to również zwrotu kosztów leczenia, których czasowe pokrywanie stanowi poważny uszczerbek w skromnych budżetach urzędniczych.

Olbrzymie rozmiary afery szpiegowskiej

we Francji.

Paryż, 23. 3. (PAT). **Wykryta tu afera szpiegowska przybiera olbrzymie rozmiary. Sprawą zainteresowały się nietylko czynniki francuskie, ale i angielskie oraz policja Stanów Zjednoczonych. Policja angielska zajęta jest obecnie ustaleniem stosunków utrzymywanych przez małżeństwo Swith z podejrzanemi osobami w Anglji.** Notatnik pozostawiony przez nich w mieszkaniu londyńskiem, zawiera między innemi klucz do niezwykle skomplikowanego szyfru. W wiązku z aferą przesłuchano w Paryżu **180 świadków.** Fachowcy są zdania, że jest to największa afera szpiegowska jaką kiedykolwiek wykryto we Francji. Szereg faktów dotychczas tajemniczych, jak np. zniknięcie przed rokiem planów nowego typu karabinu maszynowego, znajduje teraz wyjaśnienie. Świetnie zorganizowana banda miała charakter międzynarodowy.

List z Berlina.

Naddunajska partja bridża.

Pakty rzymskie i nowe ukształtowanie sił w Europie centralnej.

(Od własnego korespondenta politycznego)

Berlin, 21 marca.

Istnieje taka piękna gra, nazywa się bridż. Po angielsku znaczy to — most. Gra cztery osoby, przyczem siedzący naprzeciwko tworzą pary, grające wspólnie. Dla ludzi, obdarzonych „Sitzfleischem“ i cierpliwością, wspaniały wynalazek. Ponieważ ponadto w każdej parze jeden gra, a drugiego szlak trafia, gdy ten pierwszy n. p. „wpada bez trzech“, kto ma flegmę na wątrobie może sobie w ciągu paru „robrów“ (partyj) znakomicie ulżyć i wykłócić się na zapas.

Ta cudna heca, odbywająca się wokół i o Wiedeń jest z uwagi na ilość partnerów i sposób gry ogromnie podobna do partji bridża. Najpierw p. Hitler zapowiedział „wielkiego szlema“ (wzięcie wszystkich lew), co zostało w żargonie politycznym nazwane „Anschlussem“, względnie „Gleichschaltung“ Austrji i położył się przynajmniej „bez sześciu“. Teraz idzie druga partja. Inicjatywa przeszła na Mussoliniego. Ten nauczony doświadczeniem jest skromniejszy. Zapowiedział „osiem bez atu“ (w danym wypadku **bez Habsburga na wiedeńskim tronie)** i wziął wszystkie lewy, ku nieprawdopodobnej **zazdrości Berlina.**

„Berliner Tageblatt“ pod pierwszym wrażeniem rzymskich paktów między Włochami, Austrją i Węgrami **napisał:**

„Z bólem i troską mogą Niemcy śledzić nienaturalne ujednostronnienie austrjackiej polityki w kierunku Włoch, które wygląda na to, że Austrja pozwoli sobie narzucić rolę, jaką w przedwojennej polityce odgrywało państwo Abdul Hamida“ (Turcja — przyp. red.)

Powracając jednak do tych „ośmiu bez atu“ trzeba stwierdzić, że Włochy uzyskały akurat tyle, ile się dało w obecnej chwili załapać. **Protokół gospodarczy opiera się raczej na pobożnych życzeniach.** Ani Włochy nie kupią austrjackich samochodów, bo nie wiedzą, gdzie swoje sprzedać, ani też nie sprowadzą węgierskiej pszenicy, gdyż przecież wygrały wielce reklamowaną „battaglia del grano“, dzięki czemu mają dość własnego zboża. Nie zmęczą się również porty w Tryjeście i Fiume (Rjeka) austrjacko-węgierskim eksportem, gdyż konsumenci na szerokim świecie noszą wprawdzie brudne, z powodu ciężkich czasów koszule, ale jeszcze nie czarne, i dlatego rozkazów Mussoliniego — nie słuchają.

Z czterodniowej gadaniny rzymskiej został tylko protokół polityczny, t. zw. **pakt konsultatywny,** zapowiadający naradzenie się trzech państw **„w sprawach, które je specjalnie obchodzą, lub charakteru ogólnego“,** co w praktyce można najlepiej określić jako stworzenie **nowej trójententy,** opartej w pierwszej linji na niezależności wszystkich członków, a więc **na wykluczeniu Anschlussu Austrji z kimkolwiek.**

Ponieważ najbardziej zainteresowana przeciw Anschlussowi jest Francja, zdawało się, aż do ubiegłej niedzieli, że Mussolini przypomniał sobie pokrewieństwo sióstr łacińskich i gwałtownie stara się zarobić sobie na łaski w oczach p. Barthou. Tymczasem nazajutrz po podpisaniu paktów Il Duce palnął mówkę, w której uznał za niezbędne podkreślenie, między innemi, iż:

1. „Mniemanie, że uda się trzymać wiecznie w stanie rozbrojenia taki naród jak Niemcy jest czystą iluzją“.

2. „Węgry izolowane i ogołocone nawet z ziem czysto węgierskich znalazły we Włoszech zrozumienie istotne nie od wczoraj“.

3. „Historyczne cele Włoch są dwa: Nazywają się Azja i Afryka“.

Inaczej mówiąc p. Mussolini opowiedział się **za dozbrojeniem Niemiec, rewizją traktatów i — nazwijmy to delikatnie — przewłaszczeniem francuskich kolonij afrykańskich na rzecz swej ojczyzny.** Nie potrzeba dodawać, że każdy z Francuzów, jeśli ma trzy odciski, uczuł na każdym z nich ucisk podkutego obcasa, co prasa paryska z właściwą sobie subtelnością nazwała **„pozostaniem Mussoliniego na czele syndykatu niezadowolonych!!!**

Rzecz naturalna, niedzielne wywnętrznianie się p. Mussoliniego **podziałało w Berlinie niczem kojący balsam.** Na Wilhelmstrasse przemyślano również problem Austrji. Bystrowzroczni politycy z tej sławnej ulicy skombinowali, że po paktach rzymskich ani Austrjacy nie przestali być Niemcami, ani nie zostali immunizowani (uodpornieni) przeciw ideom narodowo-socjalistycznym. **Bawiący obecnie w Wiedniu spec od porozumienia p. Fryderyk Sieburg** (b. korespondent paryski „Frankfurter Zeitung“ bawił ostatnio w Warszawie, gdzie odegrał poważną rolę przy nawiązywaniu porozumienia polsko-niemieckiego) **otrzymał instrukcje do wytrwania i przetrwania.** Tysiąco-markowa wiza podobno zostanie od wiosny zniesiona i wycieczkowicze z Trzeciego Reichu będą mogli w osobistym kontakcie podnosić na duchu swych „nazistowskich braci“ z tamtej strony Innu (rzeka graniczna między Austrją i Bawarją).

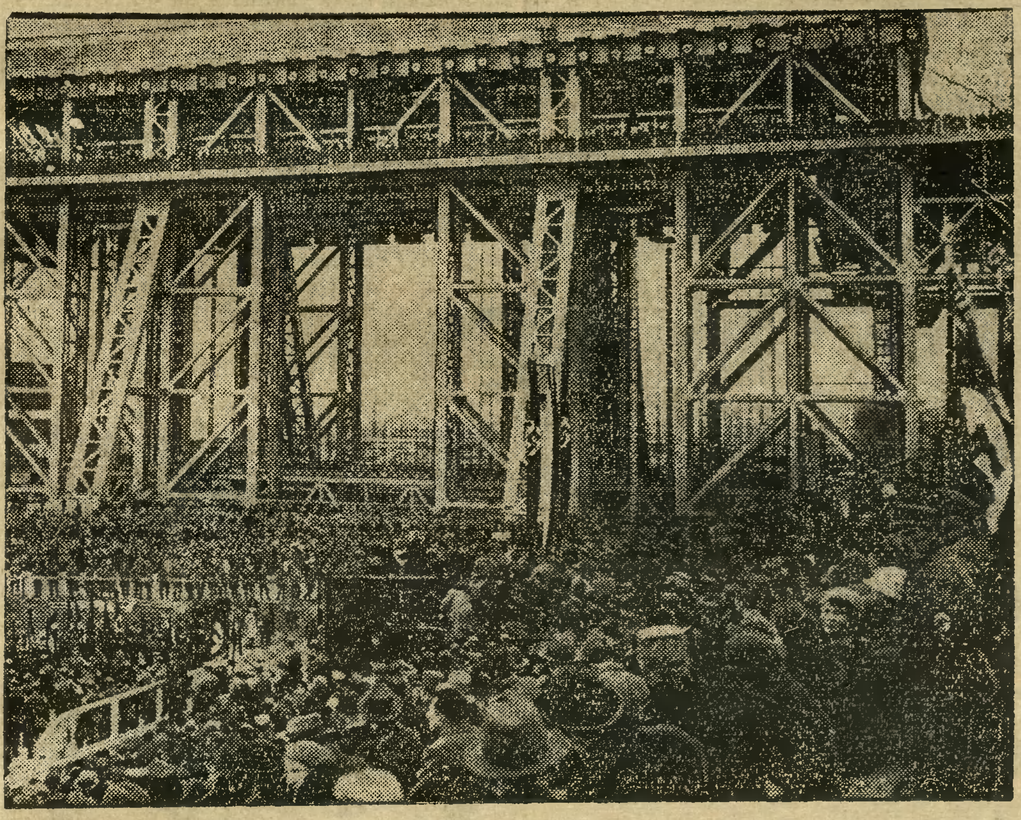
Jak więc z tego widać dalsza gra na spółkę Włoch i Niemiec zapowiada się ciekawie i stosunkowo w przyjacielskiej atmosferze, jeśli nie brać pod uwagę, co obaj partnerzy o sobie myślą. Pozostaje teraz do rozważania, co robi druga para graczy Mała Ententa i Francja.

Mała Ententa niestety wspólnego poglądu na te sprawy nie ma. Podoba jej się tylko „gra bez atu“ — bez Habsburga. Ale pozytywnie każde z państw jest innego zdania i w innej się też znalazło sytuacji. Rumunja jest najmniej zainteresowana i raczej neutralna. Natomiast ogromnie czuje się zagrożoną Jugosławja. **Ententa włosko-austro-węgierska jest takim krawatem, który jak Mussolini pociągnie, to nasi południowi pobratymcy się uduszą.** Dlatego też Jugosławja zaczyna się oglądać na pomoc i nie bez zadowolenia przyjęła dłoń pośpiesznie wyciągniętą przez Berlin, na co zresztą niedawno zwracaliśmy uwagę mówiąc o misji białogrodzkiej berlińskiego posła jugosłowiańskiego Belugdżićia.

Równie skomplikowanie wygląda sytuacja Czechosłowacji. W Berlinie panuje przekonanie, że **Benesz, aby wykorzystać zadrażnienie stosunków włosko-niemieckich, zbliży się do Włoch** i — kto wie — czy w najbliższym czasie nie zdecyduje się przystąpienie do trój-ententy, stworzonej w Rzymie, która jak wiadomo stoi otworem dla każdego pragnącego do niej przystąpić.

Z drugiej jednak strony **antynie-**

Największy w Europie kran dla statków.



W miejscowości Niederfinnow, leżącej w odległości 60 klm. na północ od Berlina, nastąpiło otwarcie największego na świecie kranu dla statków do 600 ton. Olbrzymia ta konstrukcja łączy dwa punkty kanałów między Odrą a Łabą przy 36-metrowej różnicy poziomu obu kanałów. Sam kran ma przeszło 50 metrów wysokości. Wykonany jest z żelazo-betonu. Kran ma służyć do podnoszenia statków z niższego poziomu na wyższy poziom, przez co przyczyni się do zwiększenia przelotności kanałów. Budowa kranu rozpoczęta była w r. 1927. Koszt wyniósł około 27 i pół miljona złotych. Otwarcia kranu dokonał premjer pruski Goering w obecności zastępcy kanclerza Hitlera, ministra Hoessa.

Antoni Marczyński. (18

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.

(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Pan pozwoli, nazywam się Reginald Timotheus Hopkins, jestem generalnym korespondentem na Europę koncernu pism mister Hearsta. Dziś rano gawędziłem sobie właśnie z kochanym Adolfkiem...

— Przepraszam — wtrącił Lagarde, któremu oszałamiająco szybki nurt słów przybysza wywołał w mózgu chaos — z jakim Adolfem?

— Hitlerem... Gawędziliśmy sobie tedy, powiadam, aż tu nagle przynoszą mi depeszę z San Francisko. Stary cwaniak Hearst, mój szefunio, a zarazem najlepszy przyjaciel już się zwiedział o panu i polecił mi zrobić wywiad z panem. Pardon, z belgijskim Edisonem! Wsiadłem do mego samolotu i oto jestem.

Rafał poznał w lot, z kim „ma przyjemność“, to też bez obawy komponował pochlebstwa najgrubszego kalibru i łgarstwa tegoż formatu. Profesor Lagarde, tytułowany raz po raz mistrzem, Edisonem, Einsteinem, itp. rósł, jak na drożdżach i rozwodził się obszernie na temat swojego genjalnego wynalazku, a Rafał notował coś pracowicie. W końcu wtrącił:

— Na lotnisku w Brukseli spotkałem jednego z moich kolegów z ławy szkolnej, obecnie tutejszego ministra skarbu. Wspomniał mi coś o tem, że czcigodny pan profesor zaręczył się z...

— Z hrabianką Juanitą de Moderato!

— De.. jak, proszę?

— De Moderato! To jeden z najstarszych rodów hiszpańskich.

— Wiem, wiem; to jeden z towarzyszy don Kichota nazywał się również de Allegretto.. pardon, chciałem rzec Moderato. Ale to bankruci, co? Po rewolucji skonfiskowano im podobno...

— Myli się pan. Mój przyszły teść, hrabia de Moderato był człowiekiem na tyle przezornym, że tuż przed wybuchem rewolucji spieniężył w Hiszpanji wszystko i przeniósł się do Ameryki. Tam też powstanie nasza fabryka, która...

Lagarde znowu wziął na dłuższe gadanie, a Rafał Królik, udając, że wszystko notuje, prężył swój umysł, by rozwiązać zagadkę, na czem ma polegać ten nowy kawał rzekomego hrabiego de Moderato. Aż wreszcie Lagarde sam naprowadził go na to:

— Nie robię złego interesu, zapewniam pana. Mój przyszły teść jest człowiekiem przewidującym i zabezpieczył mnie przed wszelkiemi niespodziankami, przed wszelkiem ryzykiem.

— Ach, ubezpieczył pana profesora na życie?!

— Nonsens! Jestem przecież młody i zdrów, jak rybka. Ale ubezpieczyliśmy od kradzieży i wszelkich wypadków model mojego epokowego wynalazku.

— Na jaką sumkę?

— Na cztery miljony dolarów...

Teraz Rafał już „był w domu“, Więcej informacji nie potrzebował od profesora, natomiast zapałał gwałtowną żądzą obejrzenia znakomitego wynalazku.

— Jestem laikiem, zapewniam kochanego mistrza. Chciałbym tylko zobaczyć to cudo, żeby je móc opisać swoim czytelnikom...

Legarde dał się uprosić. Zeszli na parter, z sieni przez tylne wyjście dostali się do mocno zaniedbanego ogrodu, do którego po drugiej stronie przytykała duża drewniana buda.

— Dawniej mieścił się tam garaż — wyjaśniał gospodarz — ale mój przyszły teść, hrabia de Mod...

— Profesorze! — zabrzmiał głos kobiecy. Obejrzeli się. W drzwiach domu mieszkalnego stała elegancka dama. — Profesorze. zwichnęłam nogę... Kochanie, prędko do mnie, prędko!

—To hrabianka, moja narzeczona.. — Lagarde pociągnął Rafała za rękaw. — Przedstawię pana, drogi redaktorze...

— Za chwilę, mistrzu. — Rafał wolał najpierw zajrzeć do garażu. — Muszę sobie poprawić krawat. I sznurowadła... I...

Lagarde machnął ręką i popędził do „hrabianki-swej narzeczonej“, która też zaraz wciągnęła go do domu, aby nie był świadkiem tego, co nastąpi. A Rafał przyskoczył szybko ku wrotom szopy. Już przed chwilą, gdy zbliżał się tutaj z Lagardem zauważył, że potężna kłódka wisi na gwoździu i wrota są tylko przymknięte. Otworzył je coprędzej, wsunął głowę i w tym samym momencie wleciał tam jak piłka, pochwycony za kark i za klapy marynarki przez cztery silne ręce. Zawczasu przygotowany knebel wjechał mu głęboko w usta, które otworzył, by wydać okrzyk przestrachu. W mgnieniu oka rzucono go na ziemię i związano jak barana, choć wierzgał nogami imponująco.

— Pofikaj sobie, chłopyszku, pofikaj, — zabrzmiał mu nad uchem głos niewątpliwie znajomy, acz niezbyt miły. — Masz jeszcze kilka minut czasu, zanim wyrok śmierci będzie wykonany!

ROZDZIAŁ X.

Szatański plan.

— Tsss! Cicho!

Napastnicy umilkli, zaczęli nadsłuchiwać, a w serce Rafała wstąpiła nagle otucha; ktoś biegł tutaj, do szopy. Może Lagarde? Ten osioł nie wyglądał na wtajemniczonego w łajdackie zamysły rzekomego arystokraty i jego wspólników. Zatem można się było spodziewać, że...

— Pilnuj drzwi! Nie wpuść, żeby nie wiem co!

Rafał położony twarzą do ziemi zdołał przecież głowę na tyle wykręcić, że mógł widzieć, co się dzieje w dawnym garażu. Zoczył więc teraz, jak jeden z jego przeciwników, mężczyzna olbrzymiego wzrostu przyskoczył ku wrotom, zamierzając snać przeszkodzić wtargnięciu osób niepowołanych.

— To ona, na szczęście, — mruknął wielkolud.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieckość polityki Benesza wygląda więcej niż podejrzanie. Wskazywałoby na to rozpoczęcie sporu z Polską. Czesi mogą sobie stworzyć możność rozluźnienia swych związków z Francją pod pokrywką zagrożenia ze strony Polski, a na froncie wewnętrznym prześladowaniem mniejszości polskiej odwracają uwagę swych sudeckich Niemców i w sumie pozostawiają sobie w rezerwie ewentualność oparcia się o Trzeci Reich. **Wskazywałaby na tę możliwość również obawa przed rewizjonizmem węgierskim,** popartym tak energicznie przez Mussoliniego.

Razem zanosi się na tarcia w łonie Małej Ententy i na ochłodzenie jej stosunków z Paryżem. W tem miejscu doszliśmy do omówienia sytuacji czwartego gracza. Niestety odrabia on raczej rolę „dziadka" (nieobecnego). Paryż zajmuje się Stawiskim (i, wyrzucaniem polskich górników). Nic więc dziwnego, że za niego grają, no i go ogrywają coraz bardziej!!

Cała tylko w tem pociecha, że bridż naddunajski trwa dalej.

St. O. Strębski.

Samobójstwo kierownika szkoły.

I na co mu przydało się wyższe wykształcenie.

Równe. Kierownik miejscowej szkoły powszechnej we wsi Turów, Różycki Ananij, lat 25, który niedawno powrócił ze studjów uniwersyteckich w Belgji, popełnił w chwili silnego rozstroju nerwowego samobójstwo przez powieszenie. Denat nie mógł pogodzić się z tem, że **posiadając wyższe wykształcenie na uczelniach zagranicznych,** zajmował skromną posadę kierownika szkoły powszechnej na wsi wołyńskiej.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 24. bm.: dzienny: dr. Parnowski, nocny: dr. Smolin, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. **„Uchwytne widmo"** (Fantomas) i **„Student - żebrak".** Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki podwójny program **„Noce paryskie"** i **„Płonące prerje".** wa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO". Od 20 marca dramat egzotyczny p. t. **„Żółty książę".** W roli głównej Ramon Novaro. Nadprogram: Podróż ss. „Polonia" naokoło Europy i najnowsze tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

ODCZYT.

Dnia 27 marca br. o godzinie 20 w hotelu Centralnym odbędzie się odczyt p. J. Rummla na temat „Zasady administrowania portami handlowemi".

Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, mogą je otrzymać w Izbie Przemysłowo-Handlowej (ul. Świętojańska) w godzinach urzędowych.

ZE SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

Ciekawy odczyt odbył się 21. bm. w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych p. inspektora Cunkego na temat ogólnych zarysów filozofji starożytnej i nowoczesnej, wywołując zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

PRELIMINARZ BUDŻETU MIASTA GDYNI

na rok 1934-35 jest wyłożony w godzinach urzędowych do publicznego wglądu w Komisarjacie Rządu, pokój nr. 3.

Płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania preliminarza, wnoszenia zarzutów oraz zastrzeżeń.

RADA TECHNICZNA DO SPRAW MORSKICH.

Dnia 26. bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie Rady Technicznej do spraw morskich pod przewodnictwem prof. inż. Rodowicza.

Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie:

1) sprawa **dalszej rozbudowy portu helskiego** od strony wschodniej,

2) sprawa wykończenia budowy nabrzeża Czechosłowackiego w porcie gdyńskim,

3) sprawa sposobu rozplanowania nabrzeża Rumuńskiego.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU LOKATORÓW.

Przypominamy członkom Związku Lokatorów, którzy zalegają z 3-miesięczną składką, a nie uregulują jej do końca marca, że z dniem 1 kwietnia zostaną skreśleni z listy członków.

Członkowie, którzy zmienili miejsce zamieszkania, powinni zgłosić swoje nowe adresy w sekretarjacie związku.

Wszelkich informacyj i porad udziela sekretarjat Związku Lokatorów obecnie przy ul. Abrahama II p. w godzinach od 9—13 i od 15 do 18, z wyjątkiem niedziel i świąt. Tel. 23-55.

WYJAZD SS. „PUŁASKI".

Dnia 16 marca br. wyszedł z Nowego Yorku do Gdyni polski statek transatlantycki „Pułaski", zabierając na swym pokładzie 113 pasażerów oraz ładunek 570 t. drobnicy i 114 worków poczty. W drodze statek zawinął dnia 18. bm. do Halifaxu w Kanadzie, gdzie zabrał dalszych 19 pasażerów, 128 t. towarów i 8 worków poczty, ogółem więc na statku „Pułaskim" znajduje się 132 pasażerów, 698 t. towarów i 122 worków poczty.

Przybycie statku do Gdyni spodziewane jest dnia 28 bm.

Czego chcą właściciele nieruchomości.

W związku z zakończeniem komisyjnych prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1934-5 miasta Gdyni, zaprosił p. Komisarz Rządu tutejszych właścicieli nieruchomości, dla wysłuchania ich życzeń i opinji w sprawie ustalenia wysokości t. zw. **opłat za pierwsze urządzenie ulic** oraz dla ustalenia **dodatków do podatków państwowych** od **niezabudowanych,** wzgl. niedostatecznie zabudowanych **placów budowlanych.**

Wspólne takie zebranie przedstawicieli właścicieli nieruchomości z członkami komisyj radzieckich opracowujących preliminarz budżetowy, odbyło się dnia 21. bm. w sali Rady Miejskiej, pod przewodnictwem wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego.

Najwyższą debatę wywołała sprawa **opłat adjacenckich za pierwsze urządzenie ulic,** które właściciele nieruchomości pragnęliby jak najdalej odsunąć, jeżeli już zupełne uchylenie od nich jest niemożliwe.

Wobec obowiązującej już w tym względzie uchwały poprzedniej Rady Miejskiej, która znalazła zresztą aprobatę i obecnej Rady, co do zasady tych opłat, pozostało tylko do rozważenia w jakiej wysokości i w jaki sposób mają być uiszczone te opłaty.

Ustawa przewiduje zasadniczo **spłatę w trzech ratach** która może być rozłożoną w uwzględnienia godnych wypadkach **do lat 15.**

Właściciele nieruchomości chcieliby natomiast zastosować zasadniczą spłatę 15-letnią i to bez oprocentowania, co jest jednak sprzeczne z interesami miasta, które są zaciągnięte na budowę ulic kredyty musi dość wysoko opłacać procenta.

Wysunięto też ze strony właścicieli objekcje co do **sposobu obliczenia tych danin,** na zasadzie długości przylegającej do ulicy parceli, bez względu na sposób jej zabudowania.

Następnie wiele żalów wytoczyli właściciele nieruchomości co do wysokości podatku **od niezabudowanych parcel budowlanych** oraz co do sposobu określania parcel jako placów budowlanych, zasłaniając się brakiem ostatecznie zatwierdzonego planu rozbudowy miasta. Zarzuty te po części wyjaśnił, po części odparł p. wicekomisarz inż. Szaniawski.

Ostateczną decyzję co do obu tych spraw odroczono aż do przedłożenia przez właścicieli nieruchomości odpowiedniego materjału orjentacyjnego.

*

Najsprawiedliwszem rozwiązaniem, naszem zdaniem opłat adjacenckich, byłoby przyjęcie za podstawę wymiaru wysokości tych opłat, **wysokość osiąganej rocznej renty z zabudowanej parceli.** Byłoby to o tyle słuszniejsze że właściciele parcel niezabudowanych lub tylko częściowo zabudowanych, lub też właściciele starych nierentujących się już domów, uzyskaliby przez to znaczniejsze ulgi, a natomiast płacić powinniby ci, którzy ciągną **nadmierne zyski z wysokich czynszów mieszkaniowych.**

Również i co do placów niezabudowanych lub częściowo tylko zabudowanych, należałoby wziąć pod uwagę moment spekulacyjny, z większym uwzględnieniem tych placów, które nie z winy właściciela nie mogą być zabudowane.

Z KRAJU.

Samobójstwo przodownika policji. W Milanówku pod Warszawą odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 42-letni komendant posterunku policyjnego Józef Branecki. Dramat rozegrał się po awanturze z żoną.

Węgrzyn wziął ślub u sekciarza Farona. W tych dniach — jak już pisaliśmy — odbył się w Warszawie ślub znanego aktora Józefa Węgrzyna z aktorką Zofją Lindorzówną. Okazuje się teraz, że związek małżeński znanych aktorów „pobłogosławił" osławiony „arcybiskup" sekciarski Faron z Zamościa. Tego rodzaju „małżeństwa" znane są nie od dziś w kołach aktorskich.

„Bić Polaków".

Na przedstawieniu „Kupca Weneckiego" w Teatrze Polskim w Warszawie pewien kupiec żydowski zawołał głośno „Bić Polaków". Wojowniczego żyda odprowadzono do komisarjatu policji.

Nie wolno konkurować z loterją państwową.

Warszawa. Dyrekcja loterji państwowej w Warszawie wystąpiła na drogę sądową przeciw licznym fabrykom czekolady z tytułu urządzania losowania premij. Dyrekcja loterji uznała, że system dodawania do czekolady kuponów, dających możność uzyskania premij **stanowi naruszenie monopolu loteryjnego.** Wkrótce odbędzie się na tem tle cały szereg procesów.

Angielska sobota w większości kraju utrzymana.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.) Jak donosi PAT na podstawie wiadomości, nadchodzących z całego kraju, przemysłowcy w szeregu ośrodków zrezygnowali narazie z wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy w soboty. W szczególności „angielskie soboty" utrzymane zostały w okręgach: borysławskim, stanisławowskim, łódzkim, białostockim i częściowo częstochowskim.

WIADOMOŚCI Z TCZEWA.

Echa zbrodniczego podpalenia.

Jak już donosiliśmy w ub. tygodniu wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Pawła Romanowskiego w Czatkowach pow. Tczew, który jak śledztwo wykazało, sam podpalił swe mienie z chęci uzyskania premji asekuracyjnej.

Paweł Romanowski którego osadzono w tut. więzieniu sądu grodzkiego, urodził się w dniu 14 maja 1901 r. w Deklic (Niemcy), jest żonaty i ojcem jednorocznego dziecka i jest obywatelem Rzeszy niemieckiej. Dom swój ubezpieczył w włoskiej spółce „Powszechna Asekuracja" w Tryjeście nr. polisy 41110 na sumę 5 tys. złotych. Straty powstałe wskutek podpalenia wynoszą zaledwie 36 zł. Na miejscu zbrodniczego podpalenia znaleziono dwa kawałki drzewa sosnowego i brzozowego, które w dzień poprzedzający pożar narąbane zostały przez służącego rolnika Romanowskiego i umieszczone w piekarniku, a które to kawałki drzewa służyły Romanowskiemu do podpalenia własnego mienia.

Kino „Światowid" wyświetla film „Szczęście marynarza" (Nieznajoma z telefonu). Prócz tego komedja „Jaś i Małgosia" oraz tygodnik.

Kino „Mars" wyświetla film wojenny „Pożegnanie z bronią".

Z sądu. Sąd grodzki zasądził: robotnika Józefa Gierszewskiego z Miłobądza za kradzież 30 ctr. siana na szkodę rolnika Knopfa, które za 20 zł sprzedał rolnikowi Szczodrowskiemu — na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Za kradzieże węgla skazani zostali: Gertruda Pasikowa na 6 tygodni aresztu, Marja Wróblewska na 2 miesiące aresztu, Alojzy Szarmach na 2 miesiące aresztu, Kazimierz Snopek na 6 tygodni aresztu oraz Klara Klangowa na 6 tygodni aresztu.

„Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski". W niedzielę 25. bm. o godz. 17 w auli gimnazjum męskiego w Tczewie prof. U. P. dr. Wojciechowski wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. wykład p. t. „Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski". Wykład ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp 30 i 15 groszy.

Kradzieże. Juljannie Piaskowskiej z Tczewa skradziono z mieszkania złotą obrączkę ślubną wartości 20 zł oraz 30 zł w gotówce. W związku z tą kradzieżą policja przytrzymała podejrzaną niej. Klarę G. z Tczewa. Emmie Lernie z Tczewa skradziono większą ilość desek wartości 30 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Nagłe zasłabnięcia na ulicy i w pociągu. U zbiegu ulic Dworcowej i Podmurnej zasłabł nagle z wycieńczenia pewien młody mężczyzna, którego odstawiono do szpitala św. Wincentego. Do tegoż szpitala przywieziono również z dworca 34-letniego wojażera-żyda niej. Noecha Linka z Warszawy, który zasłabł poważnie w pociągu, zdążającym z Bydgoszczy przez Tczew do Gdańska.

Nie usuwać rzeczy z pod zajęcia. Sąd grodzki skazał rolnika Pawła Chyłę z Śliwin (pow. Tczew) za usunięcie z pod zajęcie sądowego 500 kg żyta na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Młodociany kaczkołap w potrzasku. Ze stawku inż. Klima w Górkach pod Tczewem skradziono kolejarzowi Stempniakowskiemu kaczkę wartości 5 zł. Poszkodowany odnalazł sprawcę kradzieży w mieście przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Złodziejem okazał się 12-letni Kosendowski, który zeznał, iż kaczkę sprzedał pewnemu rzeźnikowi.

Wielki pożar na pograniczu polsko-gdańskiem.

Tczew. Jednej z ostatnich nocy na pograniczu polsko-gdańskiem we wsi Kolnik (Kohling) w pobliżu Pszczółek (Hohenstein) teren W. M. Gdańska wybuchł wielki pożar zabudowań gospodarczych.

Wszyscy nieomal mieszkańcy wsi Kolniki uczestniczyli w zabawie w Pszczółku, tak, iż nie było możliwości natychmiastowego opanowania rozszalałego żywiołu. Wielką łunę pożaru zauważyli pierwsi strażnicy graniczni pełniący służbę na punkcie kontrolnym pomiędzy Pszczółkami, a Miłobądzem pow. Tczew.

Mimo wezwania do akcji ratowniczej ochotniczej straży pożarnej z Pszczółek, oraz kilka oddziałów zawodowej straży pożarnej z Gdańska, nie zdołano wiele uratować. Pastwą płomieni padły dwie stodoły, stajnie, chlewy, obory z żywym i martwym inwentarzem. Część bydła i koni uratowano, reszta żywcem spłonęła.

Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona. Straty powstałe przez pożar, których dotąd nie zdołano obliczyć, są bardzo wielkie.

Okradli egzotycznego marynarza.

Gdańsk. Jeden z członków załogi japońskiego statku transportowego s. s. „Neituku Maru", ładującego w porcie gdańskim transport węgla, marynarz pokładowy Hadsumi Kadohera (obywatel japoński) będąc w stanie podpitym nawiązał w Gdańsku stosunek miłosny z pewną mężatką, ta zkolei zapoznała egzotycznego marynarza ze swą koleżanką i pewnym sutenerem gdańskim.

Dobrana ta trójka korzystając z chwilowego zamroczenia umysłu żółtego marynarza, wciągnęła obcokrajowca w bezludną uliczkę Nowego Portu, gdzie go ograbili. Powiadomiona o rabunku policja gdańska podjęła dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia hultajskiej trójki, którą osadzono w więzieniu.

„Pokojowy" podbój Stanów Zjednoczonych

przez podpalaczy świata.

Jaczejki komunistyczne w szkołach i uniwersytetach amerykańskich.

Koła polityczne Stanów Zjednoczonych obserwują z trwogą wzrastające wpływy komunizmu w Ameryce. Kryzys ekonomiczny doprowadził do tego, że komunizm staje się najgroźniejszem i najpierwszem niebezpieczeństwem, jakie może Stany Zjednoczon pogrążyć w odmęty anarchji. Już w roku 1931 przewodniczący komisji, badającej postępy komunizmu w U. S. A., **Hamilton,** opublikował memorjał, w którym udowodnił, że **komunizm rozszerza się jak epidemja wśród ludności murzyńskiej, a przedewszystkiem także w armji i w marynarce. Również wśród studentów uniwersytetów** zdobywa on coraz liczniejszych zwolenników. A w szkołach powszechnych uprawia się żywą propagandę nawet wśród dzieci. Przypuszczenia wielu Amerykanów, że podjęcie stosunków gospodarczych z Sowietami zmniejszy i zlikwiduje kryzys, wynikły tylko jako skutek zręcznej, sugestywnej propagandy sowieckiej.

Dwa komunistyczne związki młodzieży, „Młodzi Pionierzy" i „Związek Młodzieży Komunistycznej", od roku 1931 potroiły swoje szeregi. Członkami „Młodych Pionierów" są chłopcy i dziewczęta, jeszcze uczęszczający do szkoły. Z ukończeniem 16 roku życia przechodzą oni automatycznie do drugiego związku, **utrzymującego bezpośredni kontakt z Sowietami.** Poza tem dysponują komuniści w Ameryce Północnej własnemi szkołami, których zespół wychowawców, bibljoteki, system nauczania **idą po linji orjentacji czysto komunistycznej.** Dzisiaj już prawo jest bezsilne, aby unicestwić zgubny wpływ tych centrów; uczniowie tych szkół kształcą się na instruktorów i przyszłych przywódców. **Corocznie duży kontyngent studentów wyrusza do uniwersytetów w Sowietach,** gdzie następuje ich ostatecznie wyszkolenie i **pasowanie na awangardę komunistyczną.** Od roku 1930 istnieje przy uniwersytecie nowojorskim komunistyczny klub studencki.

Jak wierdzi Al Smith, były gubernator Nowego Jorku i dwukrotny kandydat na prezydenta U. S. A., **skutkiem planowej roboty destrukcyjnej doszło do tego, że młodzież jawnie odrzuca i lekceważy ideje podstawowe politycznego ustroju Stanów Zjednoczonych.** Na wielkiej konferencji nauczycielskiej w Filadelfji w r. 1932, dr. Harold Roog, profesor Uniwersytetu Columbia oświadczył, że **tysiące uczniów z Nowego Jorku w niedopuszczalnej formie próbuje teroryzować nauczycieli i dawać im przepisy co do sposobu i treści nauczania! Jad buntu, rewolucji, wsącza się do duszy młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej.** Socjalistyczni i komunistyczni profesorowie nadużywają swoich stanowisk w celach propagandy rewolucyjnej. O wielkiej sile komunistycznych organizacyj studenckich świadczy fakt następujący:

Student uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, redaktor naczelny „Columbia-Spectatora", do tego stopnia propagował w swojem piśmie hasła rewolucyjne, że zabroniono mu dostępu do uniwersytetu. Jednakże dwa komunistyczne związki studenckie, „The National Students League" i „The Columbia Social Problems Club" przeprowadziły cofnięcie tego zakazu.

Na międzynarodowym kongresie studentów w Chicago, urządzonym jako manifestacja pacyfistyczna, oświadcza publicznie, że **regularnie amerykańscy studenci-komuniści biorą udział w kursach oficerów rezerwy armji sowieckiej. Organizacje komunistyczne oplatają jak siecią wszystkie szkoły i uniwersytety amerykańskie.** Są to: „Komitet przeciw militaryzmowi w nauczaniu", „Związek braterstwa", „Związek organizatorów postępu", dysponujący własną prasą oraz rozmaite inne zrzeszenia o charakterze natymilitarnym i antyreligijnym. „Związek demokracji przemysłowej", dawniejsza „Intercollegial Socialist Society" zorganizował w r. 1932 nie mniej jak 258 kursów rewolucyjnych, których wysłuchało przeszło 100.000 studentów. Zebrania członków odbywają się **najczęściej w synagogach albo w lożach wolnomularskich.**

(bar).

Z walnego zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej

w Inowrocławiu.

Wręczenie dyplomów zasłużonym członkom.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Parku Miejskiego walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, na które przybyli licznie członkowie i goście.

Zebranie zagaił wiceprezes p. Łapka, witając m. in. pp. inż. Trompeteur'a i inż. Hewelta. Po krótkiem przemówieniu wręczono zasłużonym członkom straży dyplomy i medale zasługi, które otrzymali pp.: Jan Łapka - medal zasługi i dyplom członka honorowego, St. Szczutkowski - srebrny krzyż zasługi. Pozatem medalem zasługi Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. w Warszawie został odznaczony śp. Stanisław Wołkiewicz. Medal odebrał syn zmarłego strażaka. Zkolei nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu, poczem p. Lipiński wygłosił zajmujący referat na temat: „Przyczyny powstawania pożarów i stosowanie środków zaradczych". Przemówienie wygłosił również ks. Wnuk.

Saldo kasowe na rok bieżący wynosi 121,92 zł. Po ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: inż. Trompeteur - prezes, Jaskólski - wiceprezes, K. Lipiński - naczelnik, Weber - zast. naczelnika, Proch - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Mazurkiewicz - przewodniczący, Cebulski i Czajkowski.

Codzienna tragedja

W stanie nietrzeźwym targnęła się na swe życie.

Niema prawie dnia, w którym nie zaszedłby wypadek gwałtownej śmierci samobójczej, spowodowanej bądź to brakiem pracy lub też niechęcią do dalszego życia. Taki to właśnie wypadek wydarzył się w domu przy ul. Wąskiej 5, gdzie w celu samobójczym napiła się benzyny 36-letnia prostytutka Marja Meyerówna.

Jak ustalono w czasie dochodzeń, nie była to pierwsza próba pozbawienia się życia, albowiem nieszczęśliwa ta kobieta już sześciokrotnie próbowała się otruć, czemu zawsze wczas zaradzono. Tym razem dokonała tego czynu w stanie nietrzeźwym, co domownicy spostrzegli i odstawili chorą do szpitala. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Przy okazji warto wspomnieć również o strasznej opinji, jaką posiada ten właśnie dom z powodu przetrzymywania kobiet lekkich obyczajów. Jest on znany nietylko w mieście, lecz w najdalszej okolicy. Nie pomagają żadne zażalenia sąsiadów ani też interwencje o zakłócenie spokoju domowego.

Urzędnika państwowego znieważać nie wolno.

Do rolnika Jasińskiego, zam. w Wielkim Komórsku (pow. Świecie) przybył w grudniu ub. r. sekwestrator Urzędu Skarbowego Kamiński w towarzystwie posterunkowego P. P. celem wyegzekwowania od niego kilkudziesięciu złotych tytułem należności skarbowych. Jasiński dla braku pieniędzy odmówił zapłaty, w czem nie byłoby zresztą nic nadzwyczajnego, albowiem dziś o pieniądze wszędzie trudno.

Sekwestrator zabrał się wobec tego do zabezpieczenia swej pretensji, zajmując kilka drobnych przedmiotów. Wówczas to krewki gospodarz wybiegł na podwórze i chwytając za widły, wygrażał się, łżąc przytem w najbardziej ordynarny sposób. Za obelgę i znieważenie urzędnika państwowego odpowiadał Jasiński przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Po przesłuchaniu kilku świadków skazany został na 3 miesiące i 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia kary.

Praca „Vistuli" na Wiśle

w pełnym biegu.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula" na odcinku Ciechocinek—Toruń—Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk—Gdynia, będąca pod fachowem kierownictwem emerytowanego radcy ministerjalnego p. dyr. Tadeusza Abramowicza, rozwija się z każdym dniem coraz lepiej.

Ostatnio nastąpiło usprawnienie komunikacji pasażersko-towarowej na Wiśle. Utworzono oddziały „Vistuli" w Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy i Toruniu, do którego należą agentury Ciechocinek i Fordon. Jak już zaznaczyliśmy, całym tym odcinkiem kieruje zdolny fachowiec p. dyr. Abramowicz, który stale urzędować będzie w Bydgoszczy przy ul. Hermana Frankego 7. (Ekspedycja i magazyny mieszczą się przy ul. Grodzkiej 21). Godziny urzędowania w biurze oddziału od godz. 9—13 i 16—18, a w ekspodycji od godz. 7,30 do 18 bez przerwy.

Pragnąc pójść na rękę sferom przemysłowym i kupieckim Nadnotecia i Pomorza, „Vistula" w roku bieżącym opracowała nową taryfę towarową, podobną do taryfy kolejowej, jednakże obniżyła stawki przewozowe do 45% taryfy kolejowej.

Z tego udogodnienia niezawodnie skorzysta skwapliwie kupiectwo i przemysł polski.

Jak się dowiadujemy, „Vistula" zakupiła w ostatnich dniach szybkobieżny luksusowy statek pasażerski „Carmen", który kursować będzie na linji Toruń—Tczew—Gdynia. Biorąc pod uwagę znaczną zniżkę biletów pasażerskich (ceny biletów zostaną w swoim czasie podane do publicznej wiadomości), każdy chętnie skorzysta z tego, gdyż będzie mógł tanio i wygodnie podróżować wzdłuż matki rzek polskich, naszej Wisły.

Zastępcą p. dyr. Abramowicza w Toruniu jest p. Stefan Drabarek, który objął już kierownictwo tutejszego oddziału.

Hiszpanję uratować może tylko wiara w Boga.

Powrót uczonego socjalistycznego na łono Kościoła.

Dr. Canada, profesor fakultetu medycznego uniwersytetu w Sewilli, znany bojowy działacz socjalistyczny hiszpański, oświadczył ostatnio w czasie obchodu uniwersyteckiego publicznie, że **wraca do chrześcijaństwa i Kościoła.**

„W Hiszpanji dzisiejszej — mówił — niema wolności dla dobra, zło zato może rozwijać się z całą swobodą. **Uratować Hiszpanję może tylko wiara w Boga".**

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Canada oświadczył, że po dokładnej rozwadze doszedł do przekonania, iż **najważniejszym obowiązkiem wszystkich rodziców jest dziś wychowanie dzieci po katolicku.** Wiara katolicka jest bowiem jedyną drogą, którą Hiszpanja wyjść może z dzisiejszego chaosu.

Nie będzie zniżek kuracyjnych.

Warszawa. Odbył się tu zjazd dyrektorów i lekarzy uzdrowisk państwowych. Wbrew zapowiedziom i powszechnym oczekiwaniom, zjazd nie uznał za możliwe przeprowadzenie dalszej obniżki opłat za „kurtaksy" i świadczenia lekarskie w uzdrowiskach państwowych. Ubiegły sezon wykazał bowiem poważny spadek frekwencji kuracjuszów, jak również skracanie pobytu w uzdrowiskach, do czego jednak przyczyniło się przedewszystkiem przesunięcie terminu rozpoczęcia roku szkolnego.

Dziwne zjawisko.

Wraz z deszczem spadły ryby na ziemię.

W Meksyku niedawno przeszła gwałtowna burza nad miastem Santa-Isabel w stanie Jukatan.

Jakże wielkie było zdziwienie mieszkańców, gdy spostrzegli, iż **wraz ze strumieniem wody spada na ziemię również mnóstwo małych ryb.** Rybki owe, spadające „z nieba", poddane zostały badaniom; przekonano się, że są to rybki morskie, nieznane jednak z pobliskiej okolicy. Prawdopodobnie rybki owe zostały porwane przez silną trąbę powietrzną z powierzchni oceanu. Mieszkańcy Santa-Isabel, nie zagłębiając się zbytnio w przyczyny nieoczekiwanego deszczu zebrali ryby, by uraczyć się dnia tego smaczną i bezpłatną zupką rybną.

Skład kolegjum kardynalskiego.

Według nowego rocznika watykańskiego almanachu „Annuario Pontificio" **kolegjum kardynalskie z początkiem 1934 roku składało się z 56 kardynałów, z których połowa jest Włochami.** Dwudziestu trzech z liczby powyższej zamieszkuje stale w Rzymie i nosi nazwę kardynałów kurjalnych. W tej grupie 20 kardynałów jest Włochów, a tylko trzech innych narodowości, mianowicie kardynał Lepicier, Francuz, kard. Segura, Hiszpan i kard. Ehrle, Niemiec. Z pozostałych poza Rzymem przebywających kardynałów 6 jest Francuzów, 4 Amerykanów, 4 Niemców, 3 Hiszpanów, **2 Polaków,** 1 Belgijczyk, 1 Anglik i 1 Czech. Najstarszy jest kard. Ehrle, liczący 89 lat. Niedawno ciężko zachorował.

Wyrodny ojciec.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał 52-letniego stolarza Michała Różyckiego na 6 lat więzienia za utrzymywanie kazirodczych stosunków ze swemi dwiema nieletniemi córkami.

W uścisku nędzy.

Będzin. Do jakiego stopnia doszła nędza bezrobotnych świadczy fakt, iż jeden z mieszkańców Będzina, 57-letni Szymon Krawa, **zbiera ze śmietników obierki ziemniaczane i gotuje je. Skutkiem głodu, człowiek ten oślepł.** Dodać należy, iż magistrat będziński surowo zabronił żebrania w mieście.

Nędza szerząca się wśród mieszkańców kraju, powoduje też coraz częstsze wypadki podrzucania dzieci. W Sosnowcu znaleziono ostatnio kilka niemowląt. Przy jednem z nich znajdowała się kartka, w której matka wyjaśnia, iż podrzuca dziecko, gdyż nie ma sumienia zgładzić je ze świata.

*

Łódź. Wstrząsające samobójstwo popełnił bezrobotny, 21-letni Piotr Olesiuk, na dworcu Łódź Kaliska. Z poczekalni dworca wybiegł w pewnej chwili na peron jakiś młodzieniec i w oczach licznie zebranych pasażerów, wydobył z kieszeni brzytwę. Zanim zdołano mu przeszkodzić, młodzieniec poderżnął sobie gardło do kości. Przewieziono go w agonji do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Olesiuk skutkiem nędzy z braku pracy popadł w rozstrój nerwowy.

Niezwykła zemsta

a zarazem reklama.

Kilka aut ciężarowych zawiozło dwa miljony franków w drobnej monecie do urzędu skarbowego.

Płacić podatki, a w dodatku za wysoko wymierzone, to najmniej miły obowiązek obywatelski na całym świecie.

Niektórzy jednak „pokrzywdzeni", jak francuski senator oraz przemysłowiec w jednej osobie Meunier, wyładowują swą żółć w mniej lub więcej oryginalny sposób.

Gdy Meunier przegrał rekurs przeciw wymiarowi podatku w najwyższej instancji, postanowił wpłacić wymierzone mu aż 2 miljony franków podatku, ale nie jak to zwykle czynił — czekiem, lecz **drobną monetą 25 centimową,** którą zbierał w swych automatach, sprzedających czekoladę.

Aby przewieźć tę olbrzymią sumę w drobnej monecie, **wynajął kilka samochodów ciężarowych, gdyż suma 2 miljony ważyła zgórą 40.000 kilogramów.**

Ta kawalkada samochodów wywołała wprost przerażenie w urzędzie skarbowym, w dodatku, gdy zażądał sumienny Meunier, pokwitowania zapłaty. Po dłuższej naradzie postanowiono nie liczyć pieniędzy, lecz tylko zważyć worki i już na chybił trafił, mimo ewentualnej różnicy, wydano podatnikowi pokwitowanie.

No i przy tej sposobności zrobił sobie fabrykant czekolady dużą reklamę, bo ta „zemsta na wesoło" obiegła całą prasę francuską, a nawet zagraniczną.

Kronika

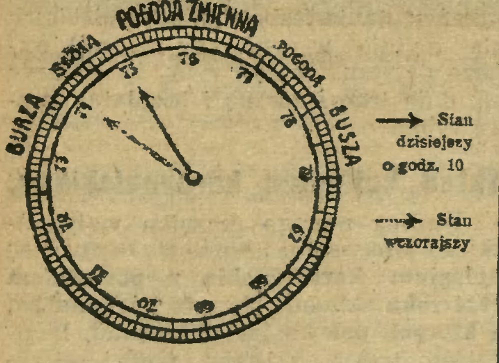
Bydgoszcz, dnia 23 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

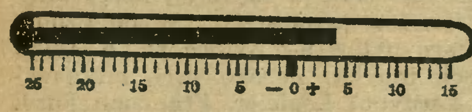
Dziś: M. B. Bolesnej, Feliksa m.
Jutro: Gabrjela Arch.
Wschód słońca o godzinie 5.59.
Zachód słońca o godzinie 18.16.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy".**

DYŻURY NOCNE APTEK
od 19. III. — 25. III. 1934 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Instytut literacki „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

TEATR MIEJSKI.

Dziś szopka polityczna p. t. **„SZACHY PANA MARSZAŁKA".** Szopka ta ułożona jest przez wybitnych pisarzy i artystów scen stołecznych i posiada wysoki poziom artystyczny w formie dowcipnych djalogów i pieśni na nutę melodji legjonowych i ludowych. „Szachy Pana Marszałka" propagują tężyznę i zdrowie moralne a przedewszystkiem za pomocą śmiechu i sentymentu charakteryzują naszych wybitnych działaczy. Widowisko to jest ze wszechmiar godne widzenia, albowiem pozwala słuchaczom nie tylko odetchnąć zdrowym śmiechem, ale przez rozrywkę towarzyską popularyzuje wśród nich serdeczność i radość życia, a równocześnie zbliża je do czołowych postaci ze świata politycznego.

W sobotę i niedzielę wieczorem zachwyt wzbudzająca operetka P. Abrahama **„BAL W SAVOY'u",** przyjęta przez miejscową krytykę i publiczność wręcz entuzjastycznie. Udział biorą ulubieńcy publiczności pod reżyserją M. Downunta i pełną temperamentu dyrekcją G. Turkiewicza na tle wspaniałej wystawy J. Hawryłkiewicza i pięknych toalet M. Bojarskiej.

„DAMY I HUZARY" po cenach zniżonych. Pełna mistrzowskich uśmiechów komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary" ukaże się ostatni raz w sezonie w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych.

— **Nowy dyrektor okręgu poczt i telegrafów** w Bydgoszczy p. inż. Włodzimierz Kozubek przyjmuje interesentów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—13.

Czy w Bydgoszczy powstanie muzeum szkolne?

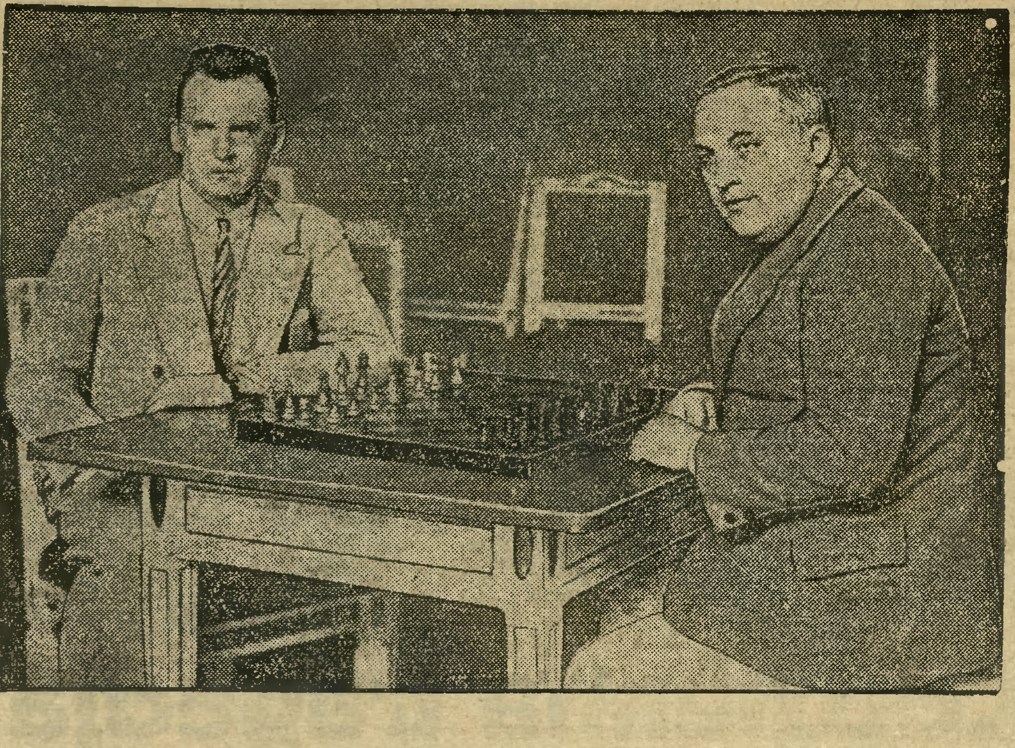
(hak). Dzisiejsze prądy wychowawcze uwzględniają w dużej mierze pokazy praktyczne w nauczaniu. Trudno sobie wyobrazić, że nauka o rzeczach, tak szeroko uwzględniana przez programy szkolne, mogła się odbywać bez odpowiednich materjałów i źródeł pomocniczych, a jednocześnie trudno, żeby każda szkoła mogła we własnym zakresie stworzyć wystarczające zbiory i urządzenia. To był jeden motyw, który skłonił grono ludzi, troszczących się o poziom wychowania młodzieży do rzucenia **myśli zorganizowania w Bydgoszczy muzeum szkolnego.** Drugim motywem jest konieczność zobrazowania w ramach takiego muzeum historji i dorobku szkolnictwa polskiego. Dzisiaj zwłaszcza, kiedy w szkolnictwie dokonują się zasadnicze przemiany, jest rzeczą wprost niezbędną przechowanie zanikających typów szkół i form nauczania.

W sali Państw. Gimnazjum Klasycznego zebrało się na zaproszenie grona organizatorów **kilkadziesiąt osób, reprezentujących wszystkie typy szkół bydgoskich, władze i prasę,** aby przedstawić cel, potrzebę, program i organizację muzeum szkolnego. Zagaił zebranie **p. dyrektor Klimesz** prosząc o przewodniczenie **p. dyrektora Polakowskiego,** a na sekretarza **p. red. Kuminka.**

Referat programowy wygłosił **p. prof. Faczyński,** który podsumował motywy, składające się na konieczność stworzenia w Bydgoszczy muzeum szkolnego i wytyczył ramy organizacyjne. Dyskusja, która się następnie wywiązała, przyczyniła się w dużej mierze do wyjaśnienia wątpliwości, a rezultatem jej był wniosek o wyłonienie komitetu organizacyjnego. Do komitetu tego wybrano pp.: **dyr. Siemiradzkiego, prof. Faczyńskiego, dyr. Klimesza, prof. Pankowiaka, dr. Staruszkiewicza, dr. Florkowskiego, radcę Mencla i red. Górnickiego.** Komitet ten w najbliższym czasie ustali możliwości konkretnej realizacji projektu. Oczywiście, że organizacja muzeum w Bydgoszczy jest zależna przedewszystkiem od uzyskania odpowiednich pomieszczeń, przyrzeczonych zresztą przez p. prezydenta miasta.

Śmiała inicjatywa doczeka się niewątpliwie w niedalekiej już przyszłości przy odpowiedniem poparciu wszystkich czynników zainteresowanych, realizacji. Tego właśnie należy sobie życzyć i ze względu na dobro młodzieży i dla dobrego imienia Bydgoszczy.

Walka o mistrzostwo świata.



W niedzielę wielkanocną Aljechin (na lewo) i Bogoljubow rozpoczynają walkę o tytuł mistrza świata w grze szachowej. Obecnie tytuł mistrza posiada naturalizowany Francuz Aljechin.

Emerytowani oficerowie w obronie swego bytu i uprawnień.

Zarząd **Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku oddziału bydgoskiego** polecił swemu delegatowi wysłanemu na doroczne walne zgromadzenie delegatów oddziałów w Warszawie — by przedłożył zjazdowi wniosek o uchwalenie niżej podanej rezolucji:

„Wobec mającej nastąpić **ponownej nowelizacji ustawy emerytalnej** i tak już mocno zmienionej i zniekształconej na niekorzyść ogółu emerytów wojskowych w porównaniu z jej pierwotnem brzmieniem, Związek Zrzeszeń Oficerów w stanie spoczynku na zebraniu swych delegatów w dniu 20-tym marca 1934 r., biorąc pod uwagę, że Rząd kilkakrotnie obniżając zaopatrzenie emerytalne oficerów w stanie spoczynku, zredukował je do minimum;

że, nie bacząc na ciężkie warunki materjalne, emeryci wojskowi szczerem sercem zareagowali na odezwę Rządu i gremjalnie wzięli udział w Pożyczce Narodowej;

że ogół emerytów w razie dalszej redukcji poborów nie byłby w stanie wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań, połączonych z subskrypcją pożyczki;

że dalsze obniżki zaopatrzeń osób obarczonych niejednokrotnie rodzinami będą połączone z koniecznością odebrania ich dzieci ze szkół wyższych, średnich, a nawet niższych, co w konsekwencji będzie połączone z tem, iż dzieci osób mających niejednokrotnie zasługi w ustaleniu granic Państwa Polskiego, będą zdeklasowani do rzędu półinteligentów, jeżeli nie półanalfabetów;

że znalezienie zajęcia dodatkowego przy obecnych redukcjach i stagnacji życia gospodarczego jest szczególnie dla emerytów połączone z wielkiemi trudnościami, jeśli nie wręcz niemożliwe.

Zjazd wzywa zarząd do interwenjowania w tej sprawie u czynników miarodajnych i przedstawienia bolączek ogółu emerytów i grożącej im nędzy w razie zrealizowania przez rząd projektu podanego w prasie.

Jeszcze jeden podpalacz przed sądem.

Chcąc nastraszyć swych rodziców, trzy razy podpalił ich zabudowania.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Codopiero donosiliśmy o ukaraniu Leona Lorka za podpalenie zabudowań swego chlebodawcy A. Szulca w Niem. Łąkiem na 7 lat więzienia, gdyż zbrodni tej dokonał ze zemsty, kiedy znowu jeden podpalacz stanął przed izbą karną sądu okręgowego, bawiącego na sesji wyjazdowej w Świeciu.

Sprawa przedstawia się następująco: W zabudowaniach osadnika Artura Krügera w Łowinku (pow. świecki) wybuchł trzy razy pożar, a mianowicie w dniach 13, 15 i 16 lutego br. i to zawsze w godzinach wieczornych. W każdym wypadku jednak udało się pożar rychło zauważyć i stłumić w zarodku.

Zaniepokojony licznemi wypadkami pożaru osadnik Krüger doniósł o tem władzom policyjnym, które wdrożywszy dochodzenia, ujawniły jako sprawcę tych podpaleń Fritza Krügera, lat 20, pasierba poszkodowanego. Młody podpalacz już w śledztwie przyznał się do popełnienia tych zbrodni, które — jak oświadczył — popełnił w celu nastraszenia rodziców, z któremi miał jakieś porachunki.

Sąd w składzie pp. wiceprezesa s. o. Halskiego, sędziów Jurkiewicza i Zdanowicza oraz prokuratora Szpądrowskiego po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, skazujący Fritza Krügera na trzy lata więzienia.

Nieudała ucieczka od życia.

Rzuciła się pod koła pociągu towarowego.

Nowe n. W. W pobliżu stacji kolejowej Warlubie, nad torem kolejowym, kręciła się jakaś niewiasta, która w chwili kiedy zbliżał się pociąg towarowy, tuż około 5 metrów przed lokomotywą, rzuciła się pomiędzy szyny.

Los chciał widocznie by jednak nie zginęła taką śmiercią, gdyż upadła w taki sposób, że cały pociąg przejechał nad nią, przyczem jedynie duży palec lewej stopy został zmiażdżony przez koła lokomotywy, pozatem nie odniosła najmniejszego szwanku na zdrowiu.

Jak zdołano ustalić, niedoszłą samobójczynią jest niej. Marjanna Schneider, lat 53, robotnica z W. Komórska, pod Nowem, która oświadczyła, iż wskutek zawrotu głowy chciała pozbawić się życia i dlatego rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu.

Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala w Nowem.

Wieczór polskiej poezji i pieśni

urzadza Ogólne Koło Przyjaciół Harcerskiego Hufca Żeńskiego i Męskiego w sobotę, 24. bm., o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika. W wykonaniu atrakcyjnego programu weźmie udział p. Marta Chmielarska, chór „Echo" pod dyrekcją prof. Alfonsa Röslera i prof. Edmunda Röslera przy fortepianie.

Ponieważ dochód z imprezy przeznaczony jest dla drużyn niezamożnej młodzieży, a program gwarantuje maximum zadowolenia artystycznego, niewątpliwie wieczorem zainteresuje się cała Bydgoszcz.

Przedsprzedaż biletów w sekretarjacie K. P. H., ul. Libelta 5 oraz w księgarni Idzikowskiego. Bilety wstępu po 2,00, 0,99 i 0,49 zł; dla młodzieży szkolnej i harcerskiej 0,20 zł.

— **Konferencja wywiadowcza dla rodziców, mistrzów i pracodawców uczniów Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1** odbędzie się w sobotę, dnia 24. bm. o godz. 16 w gmachu szkoły ul. Konarskiego 2.

Pośrednictwem pracy kieruje Fundusz Bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia podaje do publicznej wiadomości, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej został z dniem 21 marca 1934 r. zniesiony Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy.

Czynności zlikwidowanego Urzędu w zakresie pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego z tymże dniem przejął Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy i wykonywać je będzie przez Biura Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia i instytucje zastępcze.

Biuro Pośrednictwa Pracy F. B. mieści się w lokalu zlikwidowanego P. U. P. P. przy ul. Grodzkiej 25.

Tryb czynności w zakresie wymienionym narazie żadnej zmianie nie uległ.

Święto Morza.

Zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień wielki zlot młodzieży polskiej wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd główny przystąpił już do zorganizowania komitetu honorowego, głównego komitetu wykonawczego, oraz komitetów lokalnych.

Program tegorocznego „Święta Morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

— **Panie pieką mazurki na konkurs.** 28 marca, w środę, odbędzie się konkurs na mazurki. Jedna nagroda przyznana będzie za najwykwintniejszy mazurek i jedna za najsmaczniejszy wśród najtańszych. Mazurki można będzie na miejscu nabyć. Panie proszone są o przysyłanie mazurków z kartkami z nazwiskiem i ceną mazurka naklejonemi na opakowaniu mazurka. Uprasza się panie o jaknajszerszy udział w tej imprezie. Lokal wskazany będzie w następnym komunikacie. Związek Pań Domu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i komisji rewizyjnej odbędzie się w sobotę, 24. bm. o godzinie 6,30 wieczorem w hotelu Lengning.

Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków, wchodzących w nowy skład zarządu i komisji rewizyjnej, bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

*

W piątek, 23. bm. o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Czytelnicy nasi mają głos.

Opłakany los rzeźników w hali targowej.

Prośby **dzierżawców jatek w Hali Targowej** o obniżenie dzierżawy, magistrat miasta Bydgoszczy załatwił odmownie.

Położenie dzierżawców jatek jest rozpaczliwe. Dzierżawę jatki ustalono w czasie, w którym mięso było o 150% droższe, niż obecnie.

Mniejsi rzeźnicy nie mogą konkurować z bekoniarzami, którzy w rzeźni miejskiej korzystają ze znacznych ulg przy uboju „na eksport“, a tymczasem zaopatrują... rynek lokalny. Wobec tego jatki w miejskiej Hali Targowej możnaby śmiało zamknąć.

W ostatnim czasie rozpowszechnił się w zastraszający sposób **czarny ubój**, t. j. ubój poza rzeźnią miejską. Gospodarze ze wsi mięso potajemnie ubite roznoszą po domach. Nie można stwierdzić, czy mięso to wogóle zostało zbadane przez weterynarza!

Dyrekcja rzeźni miejskiej stara się wykorzenić pokątny ubój, lecz sama, bez pomocy innych władz, nie jest w stanie wszystkiego dojrzeć.

Handel w Hali Targowej tak podupadł, że obecnie **połowa jatek jest wolna**, a na 15 bm. wpłynęło kilkanaście nowych wypowiedzeń.

Pożądanem byłoby, dla ożywienia handlu, umieścić w Hali Targowej, dość obszernej i posiadającej suche sutereny, inne towary spożywcze, nabiał, drób itp. Stary Rynek już i tak zabardzo jest przepełniony i ze względów bezpieczeństwa należałoby go odciążyć. Magistrat miałby wtedy zapewnione dochody z hali, coby umożliwiło **obniżenie dzierżawy jatek.**

Podorzymski,
prezes Związku Polskich Rzeźników z Hali Targowej.

Coś niecoś o śpiewkach podwórzowych.

Przedsięwzięciem drażliwem jest zajęcie się sprawami, które godzą w uczucia religijne obywateli naszego miasta. Nie moją rzeczą być powinno zabieranie w takiej sprawie głosu, gdyż zdaniem mojem, na niżej przytoczone fakty, winny przedewszystkiem zareagować władze duchowne. Powodem mej uwagi jest już wszystkim mieszkańcom naszego miasta znane, żebractwo podwórzowe. Żebrzący chwytają się różnych sposobów, by wzbudzić litość u ludzi. Mniejsze o to, może ich nędza do tego doprowadza, zresztą wiedzą, że znajdą się tacy, którzy uwierzą w zmyślone często lamenty. Niech robią co zechcą, jednak się z tem nie można pogodzić, gdy słyszy się pijackim lub wstrętnym, ochrypłym głosem śpiewane pieśni kościelne, dostosowane odpowiednio do okresów świątecznych. Najwięcej wykorzystuje się okres wielkiego postu. Pieśni kościelne jak „Ludu mój, ludu“ — „Wisi na krzyżu“ — „Ach mój Jezu, jak Ty klęczysz“ — „Dobranoc“ i wiele innych słyszy się stale. Gorzej, gdy po nich następują szlagiery dwuznaczne i wesołe piosenki. Czyż to nie jawne bluźnierstwo? Czy się tak godzi? Czy to nie obraża uczuć religijnych każdego chrześcijanina? Chciałbym się przyczynić do zwalczenia tak brzydkiego zwyczaju i tą drogą apeluję do Obywateli szanujących nasze polskie, piękne pieśni postne, aby nie wspierali jałmużną ludzi, którzy w wyżej wspomniany sposób nabierają litościwych.

Stefan Wiśniewski.

Odezwa do nauczycielstwa.

Koleżanko! Kolego! Jesteś nauczycielem **katolikiem?** Bądź prawdziwym rycerzem Chrystusowym! Opasz się cywilną odwagą i wystąp z związków ateistycznych, które Ci nie przynoszą ni korzyści duchowych, ni materjalnych, a więć żadnego zadowolenia. Wystąp zaraz! Porzuć szeregi tych, którzy podkopują Twoją duszę nieśmiertelną, Twój szlachetny charakter i opróżniają Twoją kieszeń. Przyczyń się do wyzwolenia nauczycielstwa z poniżenia. Zawiązuje się związek nauczycieli-katolików. Wystąp z szeregów antykościelnych i czekaj, a narazie wstąp do Akcji Katolickiej i **Stowarzyszenia Chrześcijańskiego.** Wiem, że dusza Twoja tęskni, pragnie i łaknie za lepszą dolą. Droga do niej prowadzi jedynie przez katolicyzm.

Aug. Stan. Budych.

Błoto na ulicy Nakielskiej.

W grudniu 1933 r. rozkopano ulicę Nakielską (między ulicą Czarnieckiego a Chłopickiego), zaledwie trochę ją zasypano, nie wybrukowano, szyn tramwajowych nie założono. A więc teraz na tej ulicy błoto wielkie, doły, wyboje. Wozy nie mogą przejechać, gdyż poprostu lgną w błocie. Biedne konie, bite nielitościwie, nie mogą wywlec wozu z błotnistych dziur, a woźnica męczy się wraz z niemi.

Jeżeli ulicę rozkopano, dlaczego do dziś dnia nie doprowadzono jej jeszcze do porządku?

Wciąż zbiera się pieniądze na bezrobotnych, jak cytrynę wyciska się obywateli na ten cel, czyby więc za te pieniądze nie mogli oni być wzięci do utrzymania porządku w mieście? **Czytelnik.**

— **Z Liceum Handlowego.** Konferencja wywiadowcza w sprawie postępów w nauce i zachowania uczniów i uczennic Liceum Handlowego odbędzie się w poniedziałek dnia 26. bm. o godz. 17.

Sublokator okradł właścicielkę mieszkania.

Wpłacił 4 złote a zabrał przedmioty wartości 2 tysięcy złotych.

(ak). Przed kilku dniami wdowa po adwokacie bydgoskim, radcy sprawiedliwości Porschu wydzierżawiła w swem mieszkaniu przy ulicy Cieszkowskiego 7 pokój umeblowany pewnemu panu o dobrym wyglądzie zewnętrznym. Umówiono się na trzydzieścipięć złotych miesięcznej dzierżawy, przyczem sublokator wpłacił cztery złote. Wprowadził się w dniu 15 bm. do pokoju i dopiero po kilku dniach na liczne monita gospodyni zdecydował się wypełnić formularze meldunkowe. Do książki meldunkowej zapisał się jako 27-letni Karol Ertel, pochodzący z Królewskiej Huty. Nie miał jednakowoż kartki wymeldowania, gdyż jak oświadczył, firma w Gdyni, w której rzekomo pracował, poświadczenia wymeldowania mu nie nadesłała.

Onegdaj właścicielka mieszkania wyszła na kilka godzin do miasta. Gdy wróciła do domu smutne zrobiła spostrzeżenie. Sublokator znikł, zabierając ze sobą cały szereg najcenniejszych przedmiotów, a w pierwszym rzędzie biżuterję, m. in. dwa pierścionki brylantowe, złoty łańcuszek i broszkę, wartości ogólnej około dwóch tysięcy złotych. W szufladkach przeszukiwanych przez bezczelnego sublokatora panował wielki nieład.

Po złodzieju niema dotychczas śladu. Jest to człowiek średniego wzrostu, smukłej postaci. Ubrany był w bronzowy płaszcz, szal wełniany i bronzowy kapelusz. Policja prowadzi energiczne poszukiwania. Wypadek powyższy niech będzie ostrzeżeniem dla innych gospodyń.

—::—

— **Ognisko w świetlicy Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.** Dnia 20 bm. odbyła się w świetlicy Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju gawęda przy ognisku, poświęcona pamięci wodza. W jedności siła! Oto hasło które winno łączyć wszystkie organizacje i stwarzać harmonijny i niczem nierozerwalny węzeł wzajemnego zespolenia się. To też w mroku płonącego ogniska uniosła się potężna pieśń z ust gromadnie zebranych pewianek i członkiń Koła.

— **Oratorjum „Eljasz“ Mendelssohna,** jedno z najpotężniejszych arcydzieł muzyki religijnej usłyszymy na koncercie wielkoczwartkowym w Teatrze Miejskim, przyczem jako soliści wystąpią Felicja Krysiewiczowa - sopran, Marja Janowska-Kopczyńska -alt, Witold Łuczyński - tenor i Roman Cirin - bas. Chór oraz orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie prof. Alfons Rösler. Bilety po cenach najniższych bo od 20 gr do 2,10 łącznie z dopłatami sprzedaje kasa Teatru Miejskiego oraz księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Całkowity dochód przeznacza się na Dom Wakacyjny uczniów gimnazjum im. Kopernika.

— **Oddział Bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** urządza w niedzielę, 25 marca br. posiedzenie popularno-naukowe, na którem p. prof. Władysław Rutkowski wygłosi wykład p. t. „O przepowiadaniu pogody“ (synoptyczna meteorologja). Wstęp wolny. Goście bardzo mile widziani.

— **Klub Motocyklistów Bydgoszcz** urządza dnia 25. bm. jazdę propagandową do Inowrocławia. Celem tej jazdy jest stworzenie placówki motocyklowej w Inowrocławiu. Podając powyższe do wiadomości, Klub zaprasza wszystkich pragnących wziąć udział w tej imprezie do stawienia się w dniu 25. bm. z maszynami o godzinie 9,30 na placu Kochanowskiego w Bydgoszczy, skąd nastąpi start. Powrót do Bydgoszczy tegoż samego dnia w godzinach popołudniowych. W Inowrocławiu w hotelu „Pod Lwem“ odbędzie się wspólny obiad uczestników imprezy, w trakcie którego rozdane będą między wszystkimi uczestnikami nagrody.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15,47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Przygotowania bydgoskiego ośrodka wioślarskiego do otwarcia sezonu.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Obecni byli przedstawiciele wszystkich miejscowych klubów wioślarskich, a więc B.T.W., „Gryf“, Kolejowy K. W., Bydgoski Klub Wioślarek, Policyjny Kl. W. i Pocztowy Kl. W. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p. dr. Siemiątkowski. W obszernej i ożywionej dyskusji zabierali głos: pp. dr. Klikowiczowa, dyr. Lesiecki, komendant P. W. Kołaciński, inż. Thienel, dyr. Żewicki i inni. **Uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego** w bydgoskim ośrodku wioślarskim odbędzie się w niedzielę, 8 kwietnia w świetlicy I. K. R. (P. P. W.) Organizację tej imprezy jak również **otwarcia sezonu** w niedzielę, 6 maja, powierzono Pocztowemu Klubowi Wioślarskiemu, który w dniu tym dokona poświęcenia nowowybudowanej przystani. **Regaty międzyklubowe** odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę, 1 lipca br., a **wszechpolskie regaty** o mistrzostwa Polski w niedzielę, 22 lipca na torze regatowym w Brdyujściu. Organizację tych regat przejęło B.T.W.

Uzgodniono również dezyderaty ośrodka bydgoskiego na **Sejmik Wioślarski,** który odbędzie się w Warszawie w niedzielę, 26 marca br.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

121. Szybki, nerwy przyśpieszają tryb życia, dużo temperamentu, silna wola, ekonomista, sceptyk, nim sprawy swe rozpocznie, dokładnie je analizuje, zapatruje się więcej pesymistycznie aniżeli optymistycznie. W miłości lubi częste zmiany, jednakże gdy spotka swój gust, potrafi być stały i bardzo zazdrosny.

122. W swych zamiarach uparty, nerwowy, nie lubi tracić czasu daremno, materjalista, samolub, dyplomata, bardzo mądry, przebiegły, co rozpocznie, nie doprowadza do celu przez brak cierpliwości. Nie da się wywieźć w pole, lubi życie ruchliwe.

123. Dobroduszny, sentymentalny, w kierunku interesownym materjalista. W miłości bywa zazdrosny. Kocha życie rodzinne, w swych zamiarach uparty, dużo temperamentu. Pismo wykazuje średnie wykształcenie, z natury bardzo inteligentny, ceni akuratność i dyscyplinę, lubi drugimi kierować.

UWAGA:

Zwracam niniejszem uwagę, że do analizy należy dołączyć własnoręcznie napisane atramentem imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia. Listy można oddać w kancelarji prof. Foady, przy ul. Dworcowej 2 m. 5 lub przez pocztę. W znaczkach proszę dołączyć zł 1.50 na opłaty kancelaryjne. Na listy bez załączonych znaczków na odpowiedź nie odpowiadam. W poradach życiowych przyjmuję tylko osobiście.

Parafja św. Trójcy buduje
Dom Katolicki.

(n). Przed rokiem, z okazji obchodu 25-lecia kapłaństwa ks. proboszcza Skoniecznego, reprezentanci stowarzyszeń katolickich parafji św. Trójcy zawiązali **komitet budowy Domu Katolickiego** i rozpoczęli zbierać fundusze na ten zbożny cel.

W dniu 2 marca rb. odbyło się pierwsze roczne zebranie sprawozdawcze tegoż Komitetu, którego „duszą“ jest p. **Bolesław Lisewski,** kupiec. Sprawozdania członków zarządu, przyjęte hucznemi oklaskami, wykazały, że to nie był przysłowiowy „słomiany ogień“, lecz na serjo zabrano się do pracy. **Wszystkie stowarzyszenia parafjalne** zobowiązały się 50% swoich nadwyżek kasowych przekazywać Komitetowi. Znaczne zyski osiągnięto z różnych imprez. Liczba członków czynnych i wspierających Komitetu budowy wynosi 160; połowę wszystkich członków zwerbował p. **Gierszewski.** Koszta administracji były minimalne. W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy i na innych kontach posiada Komitet **6343 zł** gotówki.

Plan pracy na rok bieżący przewiduje rozszerzenie akcji werbunkowej. W parafji zamieszkuje około **6000 rodzin,** z których conajmniej 3000 mogłyby opłacać stałą 50-groszową składkę miesięczną. W dniu 15 kwietnia odbędzie się w sali Kleinerta wielka impreza pod nazwą **„Powitanie Wiosny“,** z której cały dochód obrócony zostanie na fundusz budowlany. Dalsze imprezy dochodowe urządzi się w lecie i jesienią. Komitet ma niepłonną nadzieję, że w drugim roku swej działalności **zbierze dalsze 10.000 złotych.** Poznawszy zapał, z jakim zabrano się do pracy, wierzymy, że cel zamierzony osiągnie.

Jednomyślnie wybrano wszystkich dotychczasowych chętnych pracowników do zarządu Komitetu. Są nimi pp. Lisewski — prezes, Józef Grześkowiak — wiceprezes, Henryk Kluth — sekretarz, Józef Górski — skarbnik, Baum i Maciejewski — radni.

— **Zarząd Komitetu Opiekuńczego nad dziećmi bezrobotnych Bydgoszcz-Bielawy** niniejszem składa serdeczne podziękowanie pp. oficerom i podchorążym miejscowej Szkoły Podchorążych za dobrowolne opodatkowanie się miesięczne na rzecz Komitetu, dyrekcji Banku Polskiego za ofiarowanie 50 zł, Organizacji Młodzieży Internatu Kresowego za przekazanie 105,60 zł, Komitetowi Rodzicielskiemu przy szkole powszechnej im. Estkowskiego za zadeklarowanie składki członkowskiej w wysokości 15 zł miesięcznie, mistrzowi rzeźnickiemu, p. Czyżewskiemu, mistrzowi piekarskiemu p. Gabryelowi, p. B. Kentzerowi oraz firmie Schlaak Dąbrowski za zadeklarowanie składki członkowskiej w wysokości 10 zł, p. Janinie Rupniewskiej i p. Starkowi za zapewnienie obiadu dla jednego dziecka i dyrekcji Internatu Kresowego za 6 obiadów dla chłopców rodzin bezrobotnych. Serdecznie dziękując wyżej wymienionym ofiarodawcom i wszystkim osobom, które zgłosiły swój udział w Komitecie bądź okazały w innej formie pomoc biednej dziatwie, zarząd Komitetu, mając 300 dzieci, nieodzownie potrzebujących opieki, gorąco prosi obywateli miasta o dalsze poparcie przez składanie ofiar i zapisywanie się na członków. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo szkoły powszechnej im. Estkowskiego na Bielawkach (ul. Poniatowskiego) i dyrekcja Internatu Kresowego (ul. Senatorska 8). Składka członkowska od 20 gr.

Z sali sądowej.

Dżentelmen-kieszonkowiec.

(ak) Czy warto być gentlemenem? Szczególnie gdy ma się ustaloną opinję kieszonkowca napewno nie warto. Przynajmniej nie w mniemaniu stałego bywalca lokalów więziennych Feliksa Cielosa, który na swój sposób pojmował dżentelmaństwo. Jeżeli mamy dżentelmanów-włamywaczy, dżentelmanów-bandytów to dlaczego nie mają istnieć dżentelmani-kieszonkowcy?

Takim właśnie starał się być wspomniany Feliks Cielos, który zawitał do Bydgoszczy z dalekiego Nowogródka. Sądząc po ubiorze o skromnej elegancji, młodzieniec nie budził żadnego podejrzenia. Kawaler stuprocentowy, który z przyjemnością paradował sobie w południe na Gdańskiej, oczkując na prawo i lewo. Szukał ofiary.

Krocząc za młodą i zgrabną p. Kornelją Grabowską wyciągnął jej nagle z kieszeni płaszcza portmonetkę z zawartością kilkuset złotych. Złodziej jednak przychwycony został in flangranti. Panna Kornelja czuła bowiem instynktownie, że ktoś coś wyciągnął z kieszeni i szybko odwracając się uchwyciła rękę kieszonkowca, oddając go następnie w ręce policji.

Daremnie Cielos tłumaczył się przed sądem że będąc z natury no, i oczywiście też z dobrego wychowania niezwykle uprzejmym, prawdziwym więc gentlemanem, podniósł portmonetkę panny Kornelji, która wypadła jej na chodnik przy wyciąganiu chusteczki. Czy za tą uprzejmość miałby naprawdę być ukarany? Sędziemu wystarczyło przeglądnąć bogaty rejestr karny Cielosa, ażeby się przekonać, że tego rodzaju „uprzejmości“ wyświadczył już częściej innym osobom z płci pięknej. Gentleman - kieszonkowiec mimo swej znakomitej obrony na dwa miesiące powędrował do więzienia. Taka „uprzejmość musiała być ukaraną.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek, ćwiczenia drużyny o godzinie 19 w gimnazjum żeńskiem. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Chłopiec pod kołami wozu.

Na ulicy Pod Blankami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania pięcioletniego chłopca Antoniego Pińczewskiego, zamieszkałego u rodziców Pod Blankami 24. Chłopiec nie zwracając uwagi na ruch uliczny, zamierzał przebiec jezdnię, gdy w tej samej chwili nadjechał wóz węglowy i chłopiec znalazł się pod kołami wozu. Chłopiec odniósł poważne obrażenia cielesne i odstawiono go do domu rodzicielskiego. Wine ponosi podobno chłopiec.

—::—

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** obchodziła w dniu 19 bm. imieniny Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystą akademją. Bogaty program obejmował przemówienia, recytacje, deklamacje i śpiewy chóralne. Wszystkie punkty programu były wykonane wyłącznie przez uczennice szkoły. Dla zamanifestowania swych uczuć gorących przywiązania do osoby Pana Marszałka i z okazji przypadających na ten dzień również imienin wielce dla szkoły zasłużonej p. dyrektorki, urządziły uczennice zbiórkę na rzecz funduszu Tow. budowy szkół powszechnych.

— **W szkole im. Staszica** przy ul. Dworcowej odbędzie się dziś, w piątek o godzinie 18.30 konferencja rodzicielska (wywiadówka).

— **Zebranie inkasentów i woźnych,** o którego zwołaniu przez J. Wierzelewskiego donosiliśmy wczoraj, **nie odbędzie się.** Jak się okazuje, pewne koła usiłują założyć związek socjalistyczny woźnych i inkasentów, do czego żaden szanujący się woźny i inkasent ręki przykładać nie będzie, tem bardziej, że socjaliści dziś w Bydgoszczy nie reprezentują żadnej siły.

Najechany rowerzysta.

Wczoraj wieczorem około godz. 7-ej najechany został przez samochód przy zbiegu ulic Bernardyńskiej i Jagiellońskiej kolejarz 48-letni Leon Linda, zamieszkały przy ul. Fordońskiej 11. Kolejarz odniósł szereg obrażeń cielesnych i odstawiony został karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

—::—

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie Pierwszej Gdyńskiej Palarni Kawy, polecającej swoją wyśmienitą kawę.

—::—

Pożar hotelu.

Z **Brus** donosi nasz korespondent:

W Brusach, powiatu chojnickiego, powstał pożar w hotelu p. Przewoskiego Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliły się w mieszkaniu p. Przewoskiego dywany. Ogień w błyskawicznej szybkości rozszerzył się, niszcząc urządzenie domowe, wartości przeszło 4.000 złotych. Straty pokrywa ubezpieczenie.

—::—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.
 pa tewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 22 marca 1934 roku.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 315 ton od zł	14,75	14,50— 14,75
„ do zł		
Usposob. spokojne		
Pszenica zł		17,25— 17,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem. ton zł		13,75— 14,00
Usposob. słabsze		
Owies zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 20% wł. worka zł		33,50— 35,50
Mąka psz. 45% wł. worka zł		30,50— 33,00
Mąka psz. 60% wł. worka zł		29,00— 31,00
Mąka psz. 65% wł. worka zł		27,50— 30,50
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł		25,50— 27,50
Maka psz. 65—75% wł. w. zł		19,00— 21,00
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. standartowe zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy zł		42,00— 44,00
Mak niebieski zł		42,00— 48,00
Gorczyca zł		32,00— 34,00
Siemię lniane zł		46,00— 50,00
Peluszka zł		12,00— 13,00
Wyka zł		12,50— 13,50
Groch polny zł		15,00— 17,00
Groch jadalny ton zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja zł		23,00— 26,50
Groch Folgera zł		19,00— 21,00
Łubin niebieski zł		6,25— 7,25
Łubin żółty zł		8,00— 9,00
Seradela nowa zł		12,00— 13,00
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		90,00—110,00
Koniczyna biała zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. % zł		16
Ziemniaki sadzeniaki zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane zł		15,00— 16,00
Makuch lniany zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy zł		15,00— 16,00
Wytłoki suszone zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 23. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,24—5,25
funty szterlingów	26,90
franki szwajcarskie	171,01
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	208,60
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	356,55

DZIAŁ SPORTOWY

POLSCY PIĘŚCIARZE STARTUJĄ NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

Po wyjaśnieniach, otrzymanych z Budapesztu, że tegoroczny turniej bokserski, organizowany w stolicy Węgier o mistrzostwa indywidualne Europy, nie jest imprezą prywatnego menażera, **Polski Związek Bokserski zgłosił swój udział w mistrzostwach.**

Skład naszej reprezentacji nie jest dotąd ustalony definitywnie.

Mistrzostwa Europy trwać będą od 10 do 15 kwietnia br. W trzy dni potem, również w Budapeszcie, **odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry o puhar Europy środkowej.**

Ten sam reprezentacyjny zespół Polski walczyć będzie następnie 29 kwietnia w Poznaniu z reprezentacją Niemiec.

MECZ KOBIECY POLSKA — NIEMCY.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Niemieckiej Federacji L. A. pisemne zawiadomienie, że **Niemcy godzą się na polskie warunki, na jakich odbyć się ma międzypaństwowy mecz kobiecy Polska — Niemcy.**

Mecz ten odbędzie się definitywnie 15-go lipca w Warszawie z programem następującym:

biegi płaskie na 100 i 200 m., 80 m. z płotkami, sztafeta 60 — 75 — 100 i 200 m., skoki wdal i wzwyż, rzuty — dyskiem, oszczepem i kulą.

Punktacja: 5 — 3 — 2 — 1 w konkurencjach indywidualnych oraz 7 i 4 pkt. w sztafecie. W skład każdej drużyny wejdzie po 12 zawodniczek.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Berlinie w roku 1935.

HONOROWE MIEJSCE PŁAWCZYKA.

Berlin. „Kölnische Zeitung“ podaje listę dziesięciu najlepszych skoczków wzwyż Europy i w liście **lokuje Pławczyka na trzeciem miejscu (196 cm.),** tuż za Finami Kotkasem (2.01 m.) i Peräsalem (198 cm.)

POMORSKI ZWIĄZEK KAJAKOWCÓW.

Grudziądz. Z polecenia centralnych władz sportowych, sekcja kajakowców przy Sokole I w Grudziądzu przystępuje do zorganizowania Pomorskiego Związku Kajakowców z siedzibą w Grudziądzu.

W dniu 8 kwietnia br. odbędzie się zebranie konstytucyjne wszystkich przedstawicieli klubów i sekcji kajakowych z całego Pomorza.

GEDANJA (GDAŃSK) — POLONJA (BYDGOSZCZ).

W niedzielę, 25 bm. o godz. 15° odbędą się na Stadjonie Miejskim zawody piłki nożnej pomiędzy Gedanją (Gdańsk) a Polonją (Bydgoszcz). Gedanja zjeżdża w swym najsilniejszym składzie, uzupełnionym nowemi graczami.

O godzinie 13 odbędzie się przedmecz I drużyny Sportowego Klubu Pocztowego z II drużyną Polonji. Ceny miejsc zniżone do minimum.

„AMATOR“ — „KABEL“.

W niedzielę, 25 bm. o godzinie 15,30 rozegrają powyższe I. drużyny ciekawe zawody piłkarskie.

Przedmecz II druż. „Amator“ — II drużyna „Kabel“ o godz. 14.

Powyższe zawody piłkarskie odbędą się na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 24 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Z ulubionych oper (płyty). 15,40: Stare walce (płyty). 16,00: Audycja dla chorych. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Koncert orkiestry jazzowej Br. Szulca z udziałem A. Boguckiego (piosenki). 17,50: Nowiny rolnicze. 18,00: Reportaż. 18,20: Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 19,25: „Kwiatek“ nowela A. Dygasińskiego (kwadrans literacki). 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Muzyka lekka w wyk. orkiestry gitarzystów Tychowskiego oraz soliści. 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Przerwa. 21,20: Koncert chopinowski w wyk. Wandy Piaseckiej. 22,05: Muzyka lekka z płyt. 23,05: Muzyka taneczna z kawiarni „Italia“.

ZAGRANICA. Rzym. 17,00: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Aida“ opera Verdiego. **Lathi.** 19,20: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,00: „Model“ operetka Suppégo. **Monachjum.** 20,10: „Gasparone“, operetka Milloeckera.

NIEDZIELA, 25 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 10,00: Muzyka religijna z płyt. 10,30: Transmisja nabożeństwa z kościoła XX Misjonarzy w Krakowie. Kazanie na Niedzielę Palmową na temat „Śmierć Chrystusowa“ — wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt z Krakowa. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie około g. 13,00: Feljeton muzyczny z cyklu „2.000 lat muzyki“. 14,00: Pogadanka rolnicza. 14,15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14,30: Koncert chóru „Bard“. Transmisja ze Lwowa. 15,00: Porady weterynaryjne. 15,20: Muzyka lekka z płyt. 16,00: Słuchowisko dla dzieci pt. „Trzewiczki szczęścia“. 16,30: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16,45: „Legendy podlaskie“ kwadrans literacki. 17,00: Pogadanka pt. „Zdrowe i smaczne święcone“. 17,15: Koncert polskiej muzyki o charakterze ludowym, w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 18,00: Transmisja słuchowiska ze Lwowa pt. „Szukaj wiatru w polu“. 18,40: Recital skrzypcowy Szreiberówna. Transmisja z Poznania. 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 19,45: Przegląd teatralny. 19,50: Myśli wybrane. 19,52: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego z udz. Jerzego Czaplickiego (baryton). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Meksykańskie miasto bogów“ feljeton. 21,15: Na wesołej fali lwowskiej. 22,05: Transmisja koncertu międzynarodowego z Londynu. W przerwie: Wiadomości sportowe.

Pomiędzy stratosferą a piekłem

Czy istotnie żyjemy w wieku kultury i humanitaryzmu?

(b) Bezustannie szermuje się pojęciem kultury, humanitaryzmu, postępu. Działacze społeczni, przywódcy partyj, uczeni, nie widzący świata poza nauką, ciągle operują temi górnolotnemi słowami, a za nimi powtarzają to chętnie wszyscy. Wielu ludziom wydaje się, że dla ubiegłych stuleci barbaryzmu można mieć tylko pogardę. Skąd tamtym ludziom, nieoświeconym, wulgarnym, brutalnym, niehumanitarnym — do nas?

Skąd wiekom poprzednim do wieku XX-go?

Czy jednak rzeczywistość naprawdę potwierdza, że żyjemy na wyższym szczeblu cywilizacji? Czy naprawdę wiek XX, to wiek postępu i cywilizacji? Niech odpowiedzą na to świeże i najświeższe fakty, zebrane z kroniki wydarzeń świata. Cóż one nam mówią?

W Chinach w ciągu ostatniego roku **rodzice sprzedali przeszło 10.000 młodych dziewcząt.** Nabyli je bądź amatorzy małżeństwa, bądź handlarze żywym towarem. Przynajmniej trzy czwarte tych dziewcząt staje się łupem tych ostatnich i skończy swe życie **w domu publicznym lub szpitalu.**

Mimo protestu Anglji nad Indjami maharadżowie są nadal niepodzielnymi władcami podległej im ludności. Ostatnio jeden z władców mniejszego księstwa, maharadża Yodunu, **kazał spalić na stosie trzech delegatów wioski, proszących go o umorzenie podatków,** a przywódcę delegacji, sędziwego starca, kazał rzucić na pożarcie zwierzętom. Warto zaznaczyć, że maharadża Yodunu kończył... uniwersytet w Anglji.

W Afryce kwitnie jeszcze w najlepsze **handel niewolnikami.** „Siły robocze" są bardzo **tanie, można je nabywać w zależności od wieku** w cenie od 15 centów do 5 funtów.

W obozach koncentracyjnych na terenie Rzeszy niemieckiej znajduje się obecnie **około 75.000 internowanych.** Warunki sanitarne w obozach są straszne; więźniowie nie otrzymują pożywienia, często są bezlitośnie bici przez dozorców.

A jak rozpaczliwe są warunki pracy?

Specjalna komisja, wyłoniona przez angielską Izbę Gmin, stwierdziła, że w Manchester zatrudnionych jest w niektórych fabrykach **20 proc. młodocianych poniżej 15 lat, pracujących po 15 godzin na dobę po najniższych stawkach.** Stwierdzono również nadmierną procentowość kobiet, wyzyskiwanych do ostateczności. Farmerzy amerykańscy, wobec nadmiaru rąk roboczych, przy przyjmowaniu robotników rolnych licytują się in minus. Stawki dochodzą do... zawrotnych sum **10 centów tygodniowo (56 groszy), bez wyżywienia.**

Robotnicy na robotach ziemnych w Prusach, nie będą otrzymywać w tym roku żadnych stawek pieniężnych, **tylko noclegi i wyżywienie.** Składa się na nie 6 kilo kartofli i 2 i pół kilo chleba i szczypta soli tygodniowo. Wody można dostać poddostatkiem...

Albo stosunki w dziedzinie kulturalnej XX wieku.

W Meksyku do kościoła katolickiego wtargnął **tłum, który zdemolował urządzenie kościoła i zbezcześcił ołtarz.** Księdza ubrano w worek i zmuszano do odprawienia bałwochwalczej mszy.

W Frankfurcie nad Menem do mieszkania znanego bibljofila, doktora Seidfertha, wtargnęło kilku „nazi" (hitlerowców), którzy **zniszczyli kompletnie bibljotekę, drąc wiele cennych białych kruków.** Szereg książek zakazanych „nazi" zabrali ze sobą i następnie spalili na podwórzu koszar.

Podczas zajść na uniwersytecie w Bukareszcie studenci narodowi **pobili 17 osób innych zapatrywań politycznych.** W liczbie tej było... 11 kobiet. Cztery z nich odwieziono do szpitala.

We wsi Jomoryn zachorowała ciężko 63-letnia Marta Posemko. Zawezwana znachorka wysmarowała chorą psiem sadłem i zaordynowała jej ziółka. Gdy to nie pomogło, **kazała ją wsunąć do pieca.** Po kilku godzinach wyjęto zwęglone zwłoki Posemko.

Niemniej tragicznie przedstawia się pojęcie sprawiedliwości.

W stanie Texas przyłapano 6 **murzynów,** podejrzanych o gwałt nad białą kobietą. Mimo kategorycznego zaprzeczenia murzynów, **tłum zlinczował ich, wieszając na drzewach za ramiona i podpalając...**

W stanie Illinos zepsuł się podczas egzekucji fotel elektryczny. **Musiano trzykrotnie wzmacniać prąd, zanim skazany poniósł śmierć.**

W sprawie o odszkodowanie za utratę pracy w jednem z miast francuskich, sędzia wydał **wyrok, oddalający skargę robotnika.** W motywach wyroku jest powiedziane wyraźnie: „kapitalista i przemysłowiec są zawsze nienawidzeni przez robotnika i stale przez nich wyzyskiwani".

Przykładów takich możnaby cytować tysiące. Należą tu również kule armatnie, skierowane w piersi bezbronnych kobiet i dzieci w Wiedniu, **pochody głodnych w różnych krajach, miljony bezdomnych, bezrobotnych i skrzywdzonych.**

Rzeczywiście żyjemy w wieku postępu, nauki i cywilizacji. Świat ma się czem chlubić.

Ten mikrus ustanawia rekordy!



Oto nowy miniaturowy samolot, który skonstruował Anglik Percival. Kabina lotnika jest zupełnie zamknięta. Skrzydła osadzono poniżej kadłuba. W ten sposób upodabnia się całość raczej do olbrzymiego bąka. A jednak ten bączek ustalił rekordowy przelot godzinny, osiągając szybkość 324 kilometrów i zasięg 1000 kilometrów.

Z życia towarzystw.

Piątek, 23 marca 1934 r.

Godz. 18,00: **Koło Rodzicielskie szkoły św. Jana żeńskiej.** Zebranie plenarne.

Godz. 19,00: **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Sobota, 24 marca 1934 r.

Godz. 15,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914-19. Koło Kolejarzy.** Pogrzeb członka naszego śp. Franciszka Mellera z domu żałoby ul. Matejki 4. Zbiórka przed domem żałoby o 15,15.

Godz. 15,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914-19 Koło Bydgoszcz.** Pogrzeb członka bratniego Koła śp. Franciszka Mellera z domu żałoby ul. Matejki 4. Zbiórka przed domem żałoby o 15,15. Poczet sztandarowy przy zbiórce.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda".** Schadzka w Domu Czeladzi. Odwołuje się wyjazd I dr. do Inowrocławia. W poniedziałek nadzwyczajne zebranie w zwykłym lokalu o godz. 19.

Godz. 19,20: **Koło III Związku Urzędników Kolejowych.** W Domu Czeladzi ul. Zygm. Augusta 14 roczne walne zebranie.

*

Tow. Czeladzi Kat. oraz Tow. Terminatorów przystępują do spowiedzi wielkanocnej. Wspólna komunja św. w niedzielę palmową o g. 8 w Farze.

XXI Okręg Związku Śpiewaczego. Chóry biorące udział w koncercie ogólnym, mogą odebrać nuty w sekretarjacie dziś w piątek od godz. 19—20.

*

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 25. bm. w Domu Katolickim przy ul. Miedzy po Gorzkich Żalach. Referat na temat „Co należy wiedzieć o Polsce dzisiejszej" część I-szą wygłosi prezes Towarzystwa. Wspólna spowiedź w sobotę, komunja św. w niedzielę o godz. 8. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero 11 kwietnia br.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś prawdziwe arcydzieło sztuki filmowej **„Cień szczęścia"** z najbardziej uduchowioną artystką Dorotą Wieck w roli głównej. Film cieszy się powodzeniem. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dwa najnowsze dramaty dźwiękowe p. t. **„Grzech" i „Pojednanie".** W roli głównej John Grawford. Pocz. o 5,30.

BAŁTYK. Dziś **„Zungu",** wielki film egzotyczny i **„Puszcza"** piękny obraz polski. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś dramat p. t. **„Jaką mnie pragniesz",** w którym rozgrywa się zagadka, czy tancerka Zara (Greta Garbo) była prawdziwą żoną hrabiego Varelli, czy też nie. Na tem tle rozwija się arcyciekawa akcja i wspaniała gra bohaterki w otoczeniu grona partnerów, z pośród których wyróżnia się przez trafne oddanie charakteru bezwzględnego człowieka Erich von Stroheim. Nadprogram ciekawy i obfity. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro zajmujący film p. t. **„Skończona pieśń"** z Lianą Haid i Willi Forstem, oraz niezwykła nowość w dziedzinie sensacyj filmowych p. t. **Niebezpieczna gra"** z Tomem Mixem, najlepszym jeźdzcem i kowboyem. Pocz. o 5, 6,35 i 9.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2) wyświetla wspaniały i bardzo interesujący dramat w 10 aktach p. t. **„Jackie marynarzem".** Film ten ilustruje w dosadny sposób życie chłopca okrętowego, jego przywiązanie i szlachetność. W głównej roli Jackie Coogan. Nadprogram **„Na złamanie karku".** Początek o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła na Bielawkach.

REWJA. Dziś premjera nowego ciekawego podwójnego programu. Na ekranie niezwykle interesujący film ilustrujący życie shańbionych kobiet, życie hulaszcze oficerów w przedwojennej Moskwie p. t. **„Moskwa bez maski"** w roli gł. gwiazdy ekranu Eliza Landi, Lionel Barrymore. Na scenie nowa wesoła pikantna rewja w 12 obrazach p. t. **„Przyjdź na randkę".**

Odpowiedzi redakcji

P. Bu-ki. Nie chcąc przedłużać dyskusji na łamach naszego pisma, Pańskie trafne uwagi przekazujemy zainteresowanym właścicielom kin.

P. Dr. M. Jettka — Laskowice. Dzisiejsza konjunktura polityczna i zaostrzenie stosunków polsko-czeskich nie pozwala nam skorzystać z nadesłanego materjału.

P. Tadeusz Pawlak — Bydgoszcz. Rockefeller John Davison, 26 Brodway, New York, N. Y., U. S. A.

P. J. T. — Bydgoszcz. Wierszyk: „Do Brdy" do druku się nie nadaje.

Stan wody na Wiśle w dniu 23 marca 1934 r.: Zawichost 2,00; Warszawa 2,25; Płock 2,55; Toruń 3,30; Fordon 3,26; Chełmno 3,18; Grudziądz 3,47; Korzeniewo 3,70; Piekło 3,56; Tczew 3,60; Einlage 3,10; Schievenhorst 2,88.

Teatr Narodowy z Poznania w Janowcu.

W sobotę, 24 marca wystąpi gościnnie na naszej scenie chlubnie znany w Wielkopolsce Teatr Narodowy z Poznania z doskonałą komedją PawłaArmenta p. t. **„Miłość wszystko przebacza".** Zainteresowanie w mieście olbrzymie.

†

Dnia 21 marca 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. zasnęła w Bogu, opatrzona dwukrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza córka, nasza droga siostra ś. p.

Alicja Borkiewiczówna

w 20 wiośnie życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 2-iej po południu z domu żałoby ul. Pomorska 62 na cmentarz Serca Jezusa. (2987

Czy Łaskawa Pani skosztowała już kawę z firmy: (2980

Pierwsza Gdyńska Palarnia Kawy?

W każdym lepszym składzie do nabycia.

Oznaki

dla towarzystw i sportowe

P. Kinder

Bydgoszcz

ulica Dworcowa 43

Telefon 1362. (2981

Z ust do ust

idzie wieść

że wszelkie owoce a specjalnie **banany** kupisz najtaniej tylko w (5253

Winiaku, Pomorska 1.

25% taniej

Wykwintne obuwie. Pończochy. Bielizna. Artykuły męskie

„MERCEDES"

Mostowa 3 **Bydgoszcz** T. Magdzińskiego 10. (5322)



AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU 3242



Obuwie

wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca **po najniższych cenach rynkowych**

Dom Obuwia „Era"

Bydgoszcz

Teofila Magdzińskiego 4

(dawn. Kościelna 4) (5368

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (5333

Do wiosennego sadzenia

polecam z wielkich zapasów

drzewa owocowe

krzewy etc. jak również **wszelkie artykuły szkółek drzew.**

Aug. Hoffmann

Szkółki drzew

Gniezno, telefon 212.

Cennik bezpłatnie. (3834

Skóry

podeszwowe
juchtowe
rymarskie
chromy
gemzy
obcasy gumowe

poleca (5347

Polska Hurtownia Skór

Bydgoszcz, ulica Długa 18.

Najstarsze przedsiębiorstwo z branży.

Węgiel zł 1,20 centr. poleca (5078

Składnica kopalni „IRENA"

Sniadeckich 32.

Telefon 212 **GREY** *Gdańska 35*

poleca

jajka i figurki

marcepanowe i czekoladowe

Torty Mazurki Sękacze

5290 *Uprasza się o wczesne zamówienia.*

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Ogłaszajcie się

w Dzienniku Bydgoskim!

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Walce (3625
metalowe do cukierków i foremki, poleca Bloch, Śniadeckich 30, tel. 961.

Pumpernikel (5366
Adama do sera na post we wszystkich składach delikatesowych do nabycia.

SPRZEDAŻE

50 mórg
pszenno-żytniej ziemi, żywy, martwy inwentarz sprzedam. Stanisław Wąsowski, Podzamek, Golubie. (5523

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Of. filja Dz. Bydg. „W. 68". (4568

Aparaty
do gaszenia ognia „Minimax" oraz ładunki jak też łóżko żelazne, materace korzystnie sprzedam. Of. do Dziennika pod „Bardzo korzystnie". (5261

Sypialki
dębowe, stoły, szafy, łóżka, kanapę, okna inspektowe sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (5339

Skład
kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (5329

Maszyna
do szycia Singera jak nowa korzystnie na sprzedaż. Szybatka, ul. Cieszkowskiego 18. (5346

Dobre
używane pianino za zł 800 sprzeda B. Sommerfeld, ul. Śniadeckich 2. (5367

Okazyjna (2975
sprzedaż mebli, zakup, zamiany, firmy M. Janoszke tylko teraz Dworcowa 74. Poleca meble wszelkiego rodzaju po najniższych cenach, jakich jeszcze nigdy nie było. Następną niedzielę otwarte.

Nadstawki
ramki, maszynę do wytrzepywania miodu sprzedam. Długa 40—2. (5352

Karuzel
prawie nowy z wozem mieszkalnym i pakownym, kataryną, komplet do wyjazdu, sprzedam za bezcen. Oferty do Dziennika pod „E. P." (5259

Wózek
sportowy, na paskach, sprzedam. Pomorska 47, m. 12. (2966

Jadalnia (5331
używana, zegar stojący tanio. Kordeckiego 11, m. 13.

3 ule
z pszczołami sprzedam. Garbary 23. (5331

Maliny
200 krzaków malin tanio na sprzedaż. Adres Dziennik. (5324

Rower
sprzedam. Podwale 15, podwórze, Kasprzak. (2970

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Leszczyńskiego 30, 5. (5336

Markizę
4 mtr. kraty. (Scherengitter) do drzwi sprzedam. Adres Dzien. Bydg. (5350

Jadalkę
tanio sprzedam. Pod Blankami 53. (5340

KUPNA

Wózek
krzesełkowy kupię. Gdańska 67, 4. (2984

Motocykl
marki Puch Typ 220, na rozbiórkę kupię, z podaniem ceny. Brügmann, Józefowo p. Mogilno. (5374

Wózek
dziecięcy (krzesełkowy) kupię. Oferty pod „Krzesełkowy" do filji Dzien. Bydg. (2990

Wannę
białą emaljowaną kupię. Chocimska 1, m. 5. (2988

POSADY WOLNE

Laborantka
natychmiast potrzebna do Fotoekspresu. Foto Grelewicz, Grudziądz. (5276

Pensję
miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9. (4825

Fryzjerski
pomocnik (dobry fachowiec) na stałą posadę potrzebny od 1. IV. Jerzy Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Swiecie n./W., Klasztorna 15. (5173

Czeladnik
krawiecki może się zgłosić. Lubelska 1. (5332

Prasowaczki
kwalifikowanej poszukuje Zjednoczone Pralnie Parowe, Gdańska 143. (5373

3 ekspedjentki
dzielne na dni przedświąteczne. Zgłoszenia Nozdrzykowski, Mostowa, galanterja męska. (5351

Poszukuję
od 1 kwietnia kucharkę, umiejącą samodzielnie gotować. Zgłoszenia pisemne złożyć z dołączeniem świadectw pod adr. Dr. Schwabe, lekarz w Starogardzie. (5345



Gąski

kaczki, kury i wszelkie zwierzęta domowe na święta kupisz lub sprzedasz najtaniej, jeżeli umieścisz w „Dzienniku" drobne ogłoszenie. Wszystkie gospodynie domu z ciekawością przeglądają dział drobnych ogłoszeń Dziennika

Poszukuję
młodą bufetową. Śląska 2 restauracja. (5330

Inteligentniejsza
dziewczyna do pomocy w domu potrzebna zaraz. Śniadeckich 35, m. 3. (2972

Bufetowa
zdolna do lokalu nocnego od 2. IV. potrzebna. Zgł. do filji Dziennika „Bufetowa". (2989

Ekspedjentki
dzielne z branży cukierków potrzebne. Teofila Magdzińskiego 8. (5371

Potrzebna
bufetowa, kaucja 200 zł. Kawiarnia, Farna 6. (5363

Fryzjerka
potrzebna zaraz na stałe. Warunki podać Gdynia 3, Wasilewski. (5344

Poszukuje
się inteligentnego robotnika z długoletnią praktyką w fabryce papy. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy skierować Dzien. Bydgoski Gdynia pod „Robotnik". (5343

Gońca (5372
z rowerem poszukuje Pralnia Parowa, Gdańska 143.

Służąca
z gotowaniem, uczciwa, do małej rodziny. Świadectwa. „Uczciwa" filja Dziennika. (2982

Potrzebny
uczeń do Cukierni Cristal. Gdańska 50a. (2992

Służąca (5335
do wszystkich prac domowych potrzebna 1. IV. Łuczak, Szubińska 23.

Panienka
uczciwa, inteligentna, z włościańskiej rodziny potrzebna jako wyręczycielka do starszej pani. Zgłoszenia z podaniem pensji do Dziennika Bydgoskiego pod „Inteligentna". (5337

Prasowaczka
potrzebna. Zgłoszenia „Stefanja", Aleje Mickiewicza 3. (2979

Służąca
przychodnia potrzebna. Leszczyńskiego 23, piekarnia. (5338

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik
zlikwidowanego biura handlowego Gdyni prosi o zajęcie biurowe na wyjazd lub młynach na wsi. Zgłoszenia „W. W." Dziennik. (5292

Bławatnik
dzielny, sumienny, lat 29 najchętniej do konfekcji poszukuje posady. Zgłoszenia „Par" Poznań pod „54,171". (5291

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2—3—4—5 pokojowe natychmiast potrzebne oraz 2 umeblowane komfort, telefon. Oferty do Dzien. pod „Urzędnicy". (5260

Pokój (5327
z kuchnią szuka samotna pani, chętnie na Okolu, Wilczaku, płaci za rok. Wiadomość w Dzienniku.

1—2
próżne pokoje poszukuje pani. Oferty „Słoneczne" filja Dziennika. (2976

POKOJE WOLNE

Pokój (2783
z osobnem wejściem ewtl. młodemu małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, m. 4.

Umeblowany
pokój. Cieszkowskiego nr. 10-7. (2991

2 pokoje
komfortowe, umeblowane, osobne wejście. Gdańska 52. Przybora. (2986



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
z kuchnią. Wysoka 29/1.

kuchnia. Grunwaldzka 187.

z kuchn. zaraz. Kossaka 55.

kuchnią. Śniadeckich 13.

2 i 3 pokojowe:
Garbary 11, m. 2.

kuchnia. Fredry 2, m. 1.

4—5 pokojowe:
najęcia. Matejki 5, m. 4.

4 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia w spokojnym domu w pobliżu Placu Piastowskiego. Oferty „4 pokoje" filja Dziennnika. (2973

Czteropokojowe
komfortowe natychmiast wynajmę. Śląska 3—4. 2985

Pokój
z kuchnią, gaz, łazienka, elektryczność. Ad. Asnyka 5—4. (2971

DZIERŻAWY

Duży
sklep, z mieszkaniem i boczne ubikacje do wynajęcia. Gdańska 184, telefon 1263. (5202

RÓŻNE

Pluskwy
tępi momentalnie płyn gazowy Gazolit. (5275

Udziałowców
do powiększenia świetnego interesu przyjmiemy. Zgłoszenia pod „G. S." do Dzien. Bydg. (5245

Skradzioną
mi książeczkę wojskową unieważniam. Antoni Kędzierski. (2932

Obelgę
rzuconą na p. Zofję Drzycimską z żalem cofam. G. Gross. (2977

Oddam
na własne 7 miesięcznego chłopca. Zgłoszenia pod „7 mies." (5294



— No, wreszcie udało mi się stwierdzić, że w okolicach tych są nosorożce.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.